

ROZDZIAŁ

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAŁ

Jego postawa przyczyniła się do naszego zwycięstwa, do odzyskania wolności, do odzyskania niepodległości – mówił wczoraj przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki premier Mateusz Morawiecki. 38 lat temu oprawcy z komunistycznej SB bestialsko zamordowali duszpasterza ludzi pracy i kapelana Solidarności.

s.5



codziennie


Gazeta Polska



**DODATEK
MAZOWIECKI**

Czwartek 20/10/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #204 (3291) / INDEKS 100625 / WYDANIE WAW 1



albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



GPCodziennie.pl

W. ZEZNAJE: DAŁEM TUSKOWI 600 TYSIĘCY EURO ŁAPÓWKI

Z upublicznionych wczoraj protokołów z przesłuchania Marcina W., zamieszanego w słynną aferę podsłuchową, wynika, że wręczył on Michałowi Tuskowi, synowi byłego premiera, 600 tys. euro w gotówce. To była łapówka za pomoc w załatwieniu kontraktu na dostawy rosyjskiego węgla dla jednej z państwowych spółek. W. zeznawał, że pieniądze miały być »dla Tuska« w szerokim tego słowa znaczeniu, bo „nie wiem, czy chodziło o partię, czy o samego Donalda Tuska, czy o rząd w znaczeniu wówczas rządzących Polską”.

Czwartek

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.4

GOSPODARKA

Kto odpowiada za drogą energię?

Agresywne zamykanie własnych źródeł energii, kopalń węgla w całej Europie w tak szybkim i nieskoordynowanym tempie było po prostu głupotą. Płacą za to teraz wszyscy Europejczycy – mówi prezes Polskiej Grupy Górniczej SA Tomasz Rogala.

s.13

POLSKA

Nowe czołgi płyną do Polski

Wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak podpisał wczoraj umowę ramową na zakup 288 zestawów systemu artylerii rakietowej K239 Chunmoo z Korei Południowej wraz zapasem amunicji. Również wczoraj w Korei załadowano na statki pierwszych 10 czołgów K2 i 24 armatohaubice K9.

s.6

POLSKA

Mord sprowokowany przez przemysł pogardy PO

12 lat temu Ryszard Cyba, były członek PO, zamordował łódzkiego działacza PiS Marka Rosiaka. – Sprawcę popchnęła do tego czynu nienawiść wpajana przez długi czas – mówi „Codzienniej” Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa, który był bliskim współpracownikiem Marka Rosiaka.

POLSKA

Symboliczna kwota dla ukraińskich uchodźców

Mimo początkowych oporów unijnych instytucji Polska otrzymała środki na pomoc dla uchodźców z Ukrainy. Ich wysokość jest jednak zupełnie symboliczna, biorąc pod uwagę to, ile nasz kraj wydał na pomoc dla ludzi uciekających przed wojną. – To kropla w morzu potrzeb – ocenił europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

s.6





Jerzy Popiełuszko
(1947–1984) polski kapłan, błogosławiony Kościoła katolickiego, zamordowany przez funkcjonariuszy SB
„Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność człowieka to pozostać wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu. Pozostać sobą – żyć w prawdzie – to jest minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego.”



fot. Krysian Maj/Forum



POGODA

Czwartek 20.10 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:07 ZACHÓD słońca 17:33
Imieniny obchodzą: Apollonia, Aurora, Budziszawa, Irena, Jan Kanty, Wendelin, Witalis, Zywia

Gdańsk	Lublin
12°C	10°C
5°C	2°C
Katowice	Kraków
12°C	11°C
3°C	1°C
Łódź	Poznań
11°C	12°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
12°C	13°C
4°C	4°C

Piątek 21.10 Zachmurzenia. Na północnym-zachodzie przelotne opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:08 ZACHÓD słońca 17:31
Imieniny obchodzą: Bernard, Celina, Dobromil, Elżbieta, Hilary, Klementyna, Nunila, Nunilona, Pelagia, Piotr, Samuel, Urszula, Wszebor

Gdańsk	Lublin
11°C	12°C
9°C	7°C
Katowice	Kraków
14°C	14°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
12°C	14°C
5°C	10°C
Warszawa	Wrocław
12°C	15°C
10°C	11°C

PIOTR NISZTOR

Wojna informacyjna Putina

Sąd powinien zdecydować się na odtajnienie procesu Mateusza Piskorskiego, byłego posła Samoobrony, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji i Chin. Ta historia obnaża bowiem kulisy wojny informacyjnej, jaką od lat prowadzi przeciwko Polsce Władimir Putin. Jej elementem miał być Piskorski. Według śledczych prowadził on na zlecenie rosyjskiego wywiadu działania mające podsycać nastroje antyukraińskie, dyskredytować NATO i Stany Zjednoczone, jednocześnie chwalić działania Kremla. Każda z tych operacji miała być przez niego wyceniona, a ostateczną decyzję o realizacji mieli podejmować Rosjanie. Część jawnych materiałów tej sprawy szczegółowo opisałem w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. To lektura dobrze pokazująca, jak istotnym orężem w rękę Putina jest informacja i jak bardzo Kremlowi od lat zależało na zniszczeniu relacji polsko-ukraińskich.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Iran, Izrael, Ukraina

Barbarzyńskie bombardowania ukraińskich miast irańskimi dronami kamikadze Shahed-136 są nowym sposobem prowadzenia wojny przez Putina. Szacuje się, że do Rosji z Iranu trafiło ponad 2 tys. maszyn, które przeznaczone są głównie do ataków na infrastrukturę miejską. Nie są one w stanie razić obiektów mobilnych, dlatego nie zagrażają Siłom Zbrojnym Ukrainy. Tymczasem na irańskich kanałach informacyjnych pojawiły się doniesienia, że do Rosji mogą trafić drony dalekiego zasięgu (do 2 tys. km) Arash-2, które są zdolne przenosić większe głowice. Irańskie drony na frontach Ukrainy zmobilizowały Izrael, który deklaruje chęć dostarczenia broni, która mogłaby je skutecznie zwalczać. Najwyraźniej to realne zagrożenie dla Rosjan. Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew ostrzegł, że izraelska broń na Ukrainie skomplikuje relacje dwustronne. W Izraelu mieszka ponad 1 mln (1/9 ludności) ludzi pochodzących z byłego ZSRS. Komentatorzy są zdania, że przed listopadowymi wyborami do Knesetu Izrael nie zdecyduje się na pomoc Ukrainie. Avigdor Lieberman, putinowski lider partii Nasz Dom Izrael, jest zbyt cenny w koalicyjnych układankach.



Marcin Wolski

Klasa polityczna

Totalsi, co odwetu wciąż nadzieję wietrzą, pragnęliby powołać znów komisję śledczą. Która by uchwaliła w ostatecznych wnioskach, czy Sowa była ruska, pruska, czy pisowska...? Jestem za, niech sejmowa komisja powstanie, niech staną w pełnym świetle panowie i panie. Świadkowie pod przysięgą i niech naród śledzi soczyste wulgaryzmy, krwiste wypowiedzi... Niech pochód celebrytów przetoczy się wielki, Sikorscy, Sienkiewicz, Bieńkowskie i Belki... Kto nagrywał? Ważniejsze, że polska publiczność pozna w sposób dogłębny klasę... polityczną!



Marcin Herman

Krucjata ogrodnika

Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell w odpowiedzi na rosyjskie groźby atomowe powiedział, że rosyjska armia zostanie błyskawicznie unicestwiona, jeśli Rosja użyje broni atomowej. W przeszłości Borrell był, jak inni eurourzędnicy, miękki wobec Rosji, ale ostatnio stał się jednym z największych jastrzębi. Dziś daje przykład, jak rozmawiać z rosyjskimi degeneratami. Przemawia do nich tylko opór i zastraszanie. Zwłaszcza że Zachód rzeczywiście ma zdolność zniszczenia armii rosyjskiej i w przeciwieństwie do Rosji ma czym straszyć. Co ciekawe, nie musiałby do tego używać broni atomowej, wystarczyłoby konwencjonalne uderzenie. To Rosja ma się bać, a nie my. Słowa Borrella padły podczas półoficjalnego spotkania z dyplomatami UE. Powiedział też inne ciekawe rzeczy. Na przykład, że Europa to ogród, a większość pozostałego świata to dżungla i jeżeli nie chcemy, by dżungla zaatakowała ogród, Europa musi angażować się w dżungli, rozszerzać ogród. To deklaracja nie tylko rozszerzenia UE, ale też, jak sądzę, swego rodzaju XXI-wiecznej krucjaty, choć bez religijnego kostiumu. Zresztą przecież w tych średniowiecznych chodziło w zasadzie o to samo – poszerzanie strefy wpływów Zachodu.



Tomasz Teluk

Prawda rozjechana

Kreml zawsze starał się wpływać na politykę Polski – nie ma ku temu żadnych wątpliwości. Jednak tylko rząd Donalda Tuska podjął współpracę z Władimirem Putinem, mieszając przy wizycie polskiej delegacji w Smoleńsku, co skończyło się dla naszego państwa tragicznie, czy stawiając na nowe otwarcie i reset w stosunkach z Moskwą. Dlatego oskarżenia, że najbardziej antyrosyjski rząd we współczesnej historii został zamonowany w Warszawie na zlecenie FSB, są majaczeniem idioty. Jest to także chłodna kalkulacja. Wyborcy Platformy Obywatelskiej, ogarnięci nienawiścią do PiS, uwierzą i w tę narrację. Dla nich bowiem prawda nie ma żadnego znaczenia. Jeden z polityków PO, wiceprezydent Białegostoku, napisał ostatnio na Twitterze, że rząd wybudował dworzec, z którego nie odjeżdżają żadne pociągi, bo „nie jest jeszcze podłączony z torami kolejowymi”. Internauci szybko wykryli manipulację i wysłali politykowi nie tylko zdjęcia torów, ale też aktualny rozkład jazdy z tej stacji. Pod informacją toczyła się zażarta dyskusja przeciwników rządu o marnotrawstwie publicznych pieniędzy. Post z fake newsem nie został jednak usunięty, bo przecież nie chodzi o prawdę, liczy się polityczna awantura.

Alfa Romeo
F1 TEAM



TITLE SPONSOR

#Dobry
Kierowca



OSZCZĘDZAJMY WODĘ ZDZIECIĘCĄ ENERGIĄ



Wybierz myjnię z zamkniętym obiegiem

Bo taka myjnia filtruje zużytą wodę,
by wykorzystać ją ponownie.

dobrykierowca.orlen.pl



ZNÓW PRÓBUJĄ \ 38 cudzoziemców próbowało we wtorek nielegalnie dostać się do Polski przez granicę z Białorusią; byli to m.in. obywatele Iraku, Jemenu i Kongo – podała SG. Pięć z tych osób podchodziło pod stalowe ogrodzenie na granicy, ale ostatecznie wycofały się.

AFERA \ Zeznania Marcina W. poważnie obciążają m.in. Donalda Tuska i jego syna

W. zeznaje: dałem 600 tysięcy euro Tuskowi

Z upublicznionych wczoraj protokołów z przesłuchania Marcina W., zamieszanego w słynną aferę podsłuchową, wynika, że wręczył on Michałowi Tuskowi, synowi byłego premiera, reklamówkę, w której miało znajdować się 600 tys. euro w gotówce. To była cena za pomoc w załatwieniu kontraktu na dostawę rosyjskiego węgla dla jednej z państwowych spółek. „M. (Michał Tusk) rozchylił reklamówkę i spytał: »czy kasa się zgadza?«. Ja wtedy nie wytrzymałem. Zapytałem: »czy to są jakieś jaja, tak byś wziął reklamówkę i wyszedł? (...) On powiedział: »nie wiem, czy oglądamy te same filmy, ale jak się j***ąłeś, to cię od***ią« – czytamy w zeznaniach Marcina W.

Jan Przemyski

W 2014 r. w mediach opublikowane zostały nagrania rozmów przedstawicieli ówczesnego rządu, najważniejszych polityków PO z osobami z kręgu biznesowego oraz funkcjonariuszami publicznymi. Na taśmach rozpoznać można m.in. byłych ministrów: MSW – Bartłomieja Sienkiewicza, MSZ – Radosława Sikorskiego, resortu infrastruktury – Elżbietę Bieńkowską, a także prezesa NBP Marka Belkę, szefa CBA Pawła Wojtunika czy też biznesmena Jana Kulczyka.

Kilka dni temu do afery podsłuchowej wrócił „Newsweek”. Na łamach tygodnika ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, że Marcin W., wspólnik Marka Falenty, zeznał w śledztwie, że zanim nagrania z restauracji Sowa i Przyjaciele ujrzały światło dzienne w polskich mediach, trafiły do rosyjskich służb. Do sprawy szybko odniósł się Donald Tusk, który we wtorek na konferencji prasowej przekonywał, że cała afera taśmowa mogła być wynikiem działań rosyjskich służb i miała doprowadzić do obalenia rządu PO-PSL. Co więcej, lider PO zapowiedział upublicznienie protokołów z zeznań Marcina W., na które powoływali się „Newsweek” i Tusk.

600 tys. euro dla Tuska?

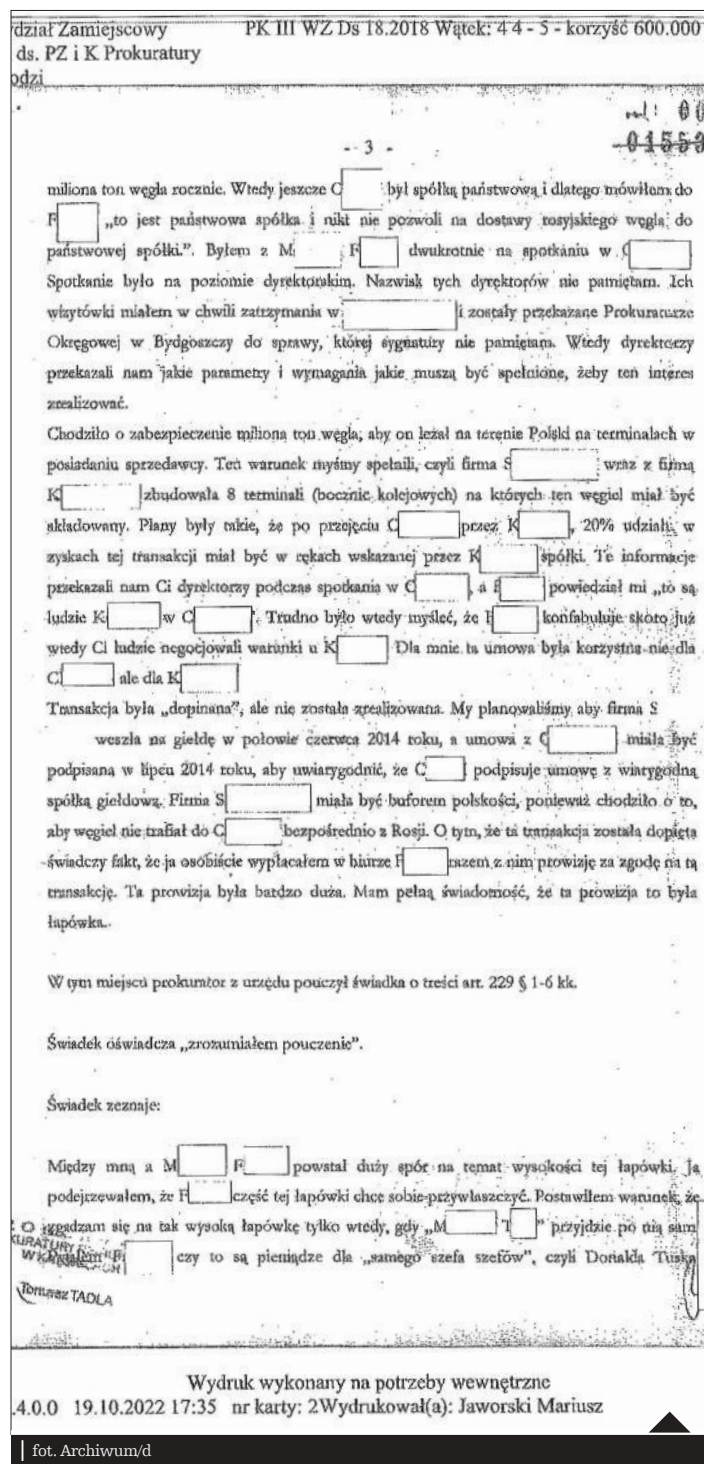
Wczoraj wieczorem na stronach Prokuratury Krajowej pojawiły się pliki z zeznaniami Marcina W., w których dokładnie opisa-

ne jest, jak Marcin W. miał przekazać ogromną łapówkę Michałowi Tuskowi, synowi lidera PO. Cała sytuacja miała wydarzyć się 3 lub 4 czerwca 2014 r., a dzięki korzyściom majątkowym Falenta i W. mieli uzyskać zgodę na zawarcie kontraktu między spółką Ciech a SkładamiWęgla.pl i MM Group.

„Marek Falenta twierdził, że jest w stanie to załatwić, tylko potrzeba na to, z tego, co pamiętam, 600 tys. euro, które miało być przekazane, jak to mówił Marek Falenta, »dla Tuska« w szerokim tego słowa znaczeniu, bo nie wiem, czy chodziło o partię, czy o samego Donalda Tuska, czy o rząd w znaczeniu wówczas rządzących Polską, w każdym razie pieniądze te odbierał od nas M.T., syn byłego premiera. To miała być łapówka za zgodę na zawarcie kontraktu między spółką Ciech a SkładamiWęgla.pl i MM Group. Te rozmowy trwały od przełomu 2013 r. i w 2014 r.” – mówił w upublicznionych zeznaniach W.

Ponadto zeznający stwierdził, że między nim a Falentą powstał „duży spór” o wysokość łapówki, bo podejrzewał, że jego wspólnik chce jej część przywłaszczyć sobie. „M. (Michał Tusk) rozchylił reklamówkę i spytał: »czy kasa się zgadza?«. Ja wtedy nie wytrzymałem. Zapytałem: »czy to są jakieś jaja, tak byś wziął reklamówkę i wyszedł? A co, jak się kasa nie zgadza?«. On powiedział: »nie wiem, czy oglądamy te same filmy, ale jak się j***ąłeś, to cię od***ią« – miał odpowiedzieć młody Tusk według dalszej części zeznań Michała W.

Ze słów W. wynika również, że zgodę na wręczenie łapówki miał wydać sam Igor Prokudin, główny udziałowiec węglowej spółki KTK Rosja.



„Takie były czasy”

W dalszej części zeznań Marcin W. twierdzi, że nie dziwiło go, że pieniądze odbierze sam Michał Tusk. „Były to czasy, że oni, czyli wówczas rządzący, nikogo się nie bali. F. miał wówczas dojścia do polityków opcji rządzącej. Był w stanie opieć*** ówczesnego

wiceministra gospodarki. Nie wiem dokładnie, za co, ale coś chodziło o jakąś dotację dla jego firmy Hawe” – opowiadał śledczym wspólnik Falenty.

Nowak i Napieralski bohaterami drugiego planu

W zeznaniach wspólnika Marka Falenty przewijają

się również nazwiska innych polityków dzisiejszej opozycji. Chodzi o Sławomira Nowaka i Grzegorza Napieralskiego. W. miał Nowakowi „podrzucić” kilka tysięcy złotych do jednego z hoteli, bo ten „zapomniał portfela”.

„Spotkałem się w lobby ze Sławomirem Nowakiem. Dodaję, że to była prośba od M.F. i ja nie musiałem się kontaktować ze Sławkiem Nowakiem. Samo przekazanie pieniędzy wyglądało w taki sposób, że powiedziałem do niego: »M. ka-zał mi dać ci 6 tys. zł lub 6,5 tys. zł«. On powiedział, że »tak, tak, miałeś mi pożyczyć«. Wtedy odpowiedziałem: »ja nie pożyczam pieniędzy; M. powiedział, że mam ci dać. Jeśli chcesz, żebym ci dał, to ci dam, ale ci nie pożyczę«. On odpowiedział: »No dobra, to daj«. Doszło do przekazania tych pieniędzy, gdy byliśmy sam na sam” – czytamy w zeznaniach W.

Z kolei jeśli chodzi o Grzegorza Napieralskiego, to W. opisał ich znajomość, wspominając m.in. wspólne wakacje „w hotelu Ossa pod Rawą Mazowiecką”. „On wielokrotnie pożyczal ode mnie pieniądze. Nie oddawał ich. Nie mam żadnych do niego o to pretensji. Nie oczekiwałem ich zwrotu. Nie mam na to żadnych potwierdzeń. Też w 2013 r. lub 2014 r. powiedziałem mu o tych moich problemach z poseł B. On powiedział, że mi ją »spacyfikuje«, ale muszę przelać na konto fundacji »Harfa Dzieciom«, w której to na harfie grały jego córki, bądź córka, kwotę 30 lub 20 tys. zł” – zeznał Marcin W. W tym wątku chodzi o rzekome „spacyfikowanie” bydgoskiej posłanki Anny Bańkowskiej, która miała „czepać się” jednej z firm obracających węglem, na której czele stali W. i Falenta.



RZECZNIK PIS O UNIJNYCH ŚRODKACH

CYTAT DNIA \ Środki finansowe dla Polski z unijnego funduszu spójności i rolnictwa nie są zagrożone; doniesienia medialne o za-
blokowaniu środków to była jednodniowa burza w szklance wody.



PRZEMYTNICY SKAZANI

WYROK \ SO w Krakowie skazał szefa grupy przestępczej oraz
jej członków zajmujących się przemytem amfetaminy z Polski do
Szwecji. Padły wyroki od 11 miesięcy do 5 lat i 6 miesięcy więzienia.

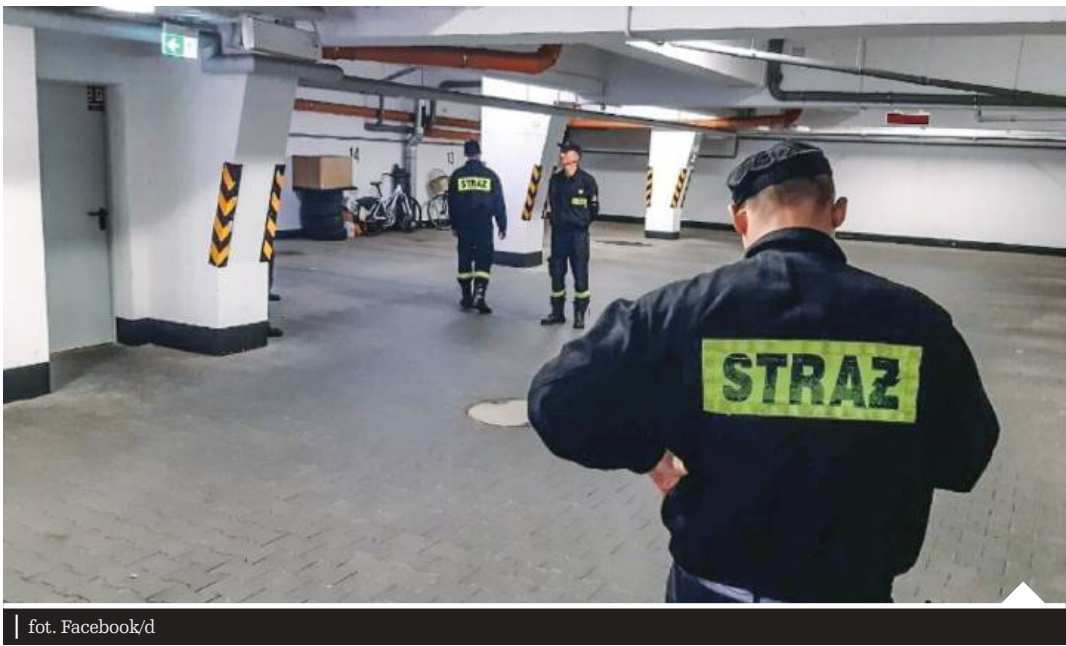
BEZPIECZEŃSTWO \ Trwa inwentaryzacja miejsc ukrycia w razie ataku

Nie tylko schrony

Strażacy prowadzą inwentaryzację schronów oraz miejsc, które mogłyby posłużyć ludności jako doraźne ukrycie w razie zagrożenia atakiem bombowym lub raketowym. Sprawdzane są m.in. piwnice, parkingi podziemne, tunele i drogi ewakuacyjne.

Hubert Kowalski

Codzienna” dowiedziała się w Komen-
dzie Głównej PSP, że inwentaryzację re-
alizują wszystkie strażackie
jednostki organizacyjne. Jak
podkreślają strażacy, sprawd-
zane są nie tylko schro-
ny, które zostały wymienio-
ne w wykazach. Strażacy
zbierają również informacje
o miejscach, które mogłyby
posłużyć ludności doraźnie
jako ukrycie w razie zagro-
żenia. Chodzi m.in. o piwni-
ce, parkingi podziemne, tu-
nele, budowle posiadające
rozbudowane podziemia oraz
wszystkie inne obiekty, które
znajdują się poniżej gruntu
i dają możliwość schronienia.
Strażacy wyjaśniają, że
większość tych miejsc jest
w dobrym stanie technicz-
nym, ponieważ na ogół były
one sprawdzane w ramach



fot. Facebook/d

kontroli przeciwpożaro-
wej. Przy okazji prowadzo-
nej inwentaryzacji straża-
cy kontaktują się m.in. ze
spółdzielniami i wspólnota-
mi mieszkaniowymi i ape-

lują o przestrzeganie zaka-
zu składowania niepotrzeb-
nych rzeczy na blokowych
korytarzach, które pełnią
funkcję dróg ewakuacyjnych.
W razie stwierdzenia po-

zostawionych rzeczy, które
ograniczają przejście i mo-
gą utrudnić ewakuację, ad-
ministracja budynku powin-
na dać mieszkańcom czas na
usunięcie tych przedmiotów.

Powinny one zostać usunięte
przez administrację w razie
niezastosowania się przez
mieszkańców.

Strażacy zwracają uwagę,
że na klatkach schodowych
często stoją meble czy rowe-
ry, które ograniczają prze-
jście, co może być niebez-
pieczne w razie konieczno-
ści ewakuacji. Podobnie jest
w korytarzach piwnicznych.
Ogranicza to powierzchnię
mogącą służyć jako schro-
nienie dla ludności.

W zeszłym tygodniu wice-
minister spraw wewnętrz-
nych Maciej Wąsik na an-
tenie Polskiego Radia mó-
wił o przeglądzie schronów.
– Na pewno będą środki na
doposażenie tych schronów,
gdyż z naszego oglądu wyni-
ka, że są one w słabym sta-
nie – mówił. Wiceminister
Wąsik przypomniał, że nikt
nie interesował się schrona-
mi od czasów zimnej wojny.
Zapowiedział również, że
powstanie mobilne urządze-
nie do lokalizacji schronów.
Z danych MSWiA wynika, że
w całym kraju jest ich 62 tys.

Po spisaniu miejsc ukrycia
cały materiał zostanie prze-
analizowany, a następnie od-
powiednie informacje zosta-
ną przedstawione publicz-
nie. Spis ma potrwać do po-
łowy grudnia.

IPN przekazał krzyż dla parafii
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

UPAMIĘTNIE \ Szczeciński oddział IPN przekazał
Kościołowi sosnowy krzyż wykonany z fragmentu kata-
falku, na którym stała trumna bł. ks. Jerzego Popiełusz-
ki. Krzyż trafi do nowo tworzonej szczecińskiej parafii
pod wezwaniem bł. ks. Jerzego, który 38 lat temu
został zamordowany przez SB. Przeciwno powstaniu
parafii protestowali radni KO.

19 października to rocznica
męczeńskiej śmierci kapela-
na Solidarności bł. ks. Jerze-
go Popiełuszki, a także Naro-
dowy Dzień Księży Niezłom-
nych. – A tych księży niez-
łomnych w czasach PRL,
którzy byli represjonowani,
prześladowani i mordowani,
było znacznie więcej – mó-
wi dr Paweł Skubisz, dyrektor
IPN w Szczecinie. – Byli
wśród nich m.in. ks. Stefan
Niedzielak, ks. Stanisław
Suchowolec i ks. Sylwester
Zych – dodaje.
Wczoraj, podczas uroczy-
stej mszy św. w seminarium
duchownym, szczeciński
IPN przekazał Kościołowi
sosnowy krzyż z fragmentu
katafalku, na którym stała
trumna bł. ks. Jerzego Po-
piełuszki.

– Takich krzyży zostało wy-
konanych kilkadziesiąt – mó-
wi dr Skubisz. – Były świę-
cone i przekazywane na te-
ren całej Polski. Jeden z nich
trafił do Szczecina, na cmen-
tarz Centralny. Stał się czę-
ścią pomnika Męczeństwa
Narodu Polskiego, który zo-
stał ustawiony w 1999 r.
i wymagał remontu. W grud-
niu w jego miejscu powsta-
nie nowy pomnik ufundo-
wany przez IPN. Krzyż zro-
biony z desek katafalku, na
którym stała trumna bł. ks.
Jerzego, został odrestaurowa-
ny i trafi do powstającej
w Szczecinie parafii pod we-
zwaniem bł. ks. Jerzego Po-
piełuszki.
– Pamiętajmy o jego sło-
wach – mówił podczas mszy
św. abp Andrzej Dzięga. – Że

trzeba umieć przebaczać,
a jednocześnie zwyciężać
w Chrystusie. Nie daj się
zwyciężyć złu, ale zło do-
brem zwyciężaj.
Tworzeniu nowej parafii
pod wezwaniem bł. ks. Je-
rzego Popiełuszki w Szcz-
ecinie na osiedlu Rudzianka
towarzyszyły liczne prote-
sty środowisk lewicowych.
Podobnie jak komuniści
w okresie PRL, protesto-
wali szczecińscy lewicowi
radni z Koalicji Obywatel-
skiej: Dominika Jackowski,
Marcin Biskupski, Łukasz
Kadłubowski i Przemysław
Słowik. Twierdzili oni, że
nowa parafia jest niepo-
trzebna, a w jej miejscu
powinno zostać utworzo-
ne przedszkole. Kiedy dwa
lata temu w miejscu nowej
parafii został ustawiony
kilkumetrowy krzyż, pod
którym modlili się wierni,
lokalny dziennikarz „Gaze-
ty Wyborczej”, napisał, że
jest to „samowola budow-
lana”.
.....
Tomasz Duklanowski

Zło dobrem zwyciężał

PAMIĘĆ \ Jego postawa przyczyniła się do nasze-
go zwycięstwa, do odzyskania wolności, do odzy-
skania niepodległości – mówił wczoraj przy grobie
bł. ks. Jerzego Popiełuszki premier Mateusz Mora-
wiecki. 38 lat temu oprawcy z komunistycznej SB
bestialsko zamordowali duszpasterza ludzi pracy
i kapelana Solidarności.

19 października 1984 r. ksiądz
Jerzy Popiełuszko odbył swo-
ją ostatnią podróż duszpa-
sterską z Warszawy do pa-
rafii pw. Świętych Braci Pol-
skich Męczenników w Byd-
goszczy. W drodze powrotnej
został porwany przez funk-
cjonariuszy SB, torturowa-
ny i zamordowany. Jego cia-
ło zostało wrzucone do Wisły
przy tamie we Włocławku.
Pogrzeb kapelana Solidarno-
ści zgromadził około miliona
wiernych, przy kościele pw.
Stanisława Kostki na Żolibor-
zu. Gdy żył, mówił ludziom
Solidarności, że zło można je-
dynie zwyciężyć dobrem.
Wczoraj, w 38. rocznicę
mordu, hołd błogosławio-
nemu księdzu Jerzemu od-
dał premier Mateusz Mo-
rawiecki przy grobie zmar-
łego. – Jest dla nas chlubą
i zaszczytem wypełniać jego
dziedzictwo, jego testament
– mówił premier Morawiec-

ki. – To jeden człowiek, scho-
rowany, który rzucił wyzwanie
komunistycznemu imperi-
um i mimo że to imperium
było wielkie i silne, to jego
postawa przyczyniła się do
naszego zwycięstwa, do od-
zyskania wolności, do odzy-
skania niepodległości.
Jeden z morderców księdza
Jerzego Popiełuszki, oficer
SB Grzegorz Piotrowski, mó-
wił, że do zabójstwa inspiro-
wały go teksty Jerzego Urba-
na, jakie publikował w pi-
śmie „Tu i Teraz”. Miesiąc
przez zabójstwem ukazał
się felieton Urbana „Seanse
nienawiści” o kazaniach ks.
Jerzego Popiełuszki. – Je-
rzy Urban nie tylko chronił,
krył morderców księdza Je-
rzego, ale jednocześnie ro-
bił wszystko, żeby zakłamać
tamtą rzeczywistość – mówił
premier Morawiecki.
.....
(td)



fot. Krystian Maj/KPRM/d

ROZLICZANIE KPO

TRWAJĄ NEGOCJACJE \ Chodzi m.in. o kwestie związane z wymiarem sprawiedliwości. Mam nadzieję, że możliwe będzie złożenie wniosku o wypłatę pieniędzy z KPO jeszcze w październiku, ale wiele rzeczy nie zależy od nas – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller.



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

POMOC \ Polska w końcu otrzymała wsparcie od UE

Symboliczna kwota dla ukraińskich uchodźców

Mimo początkowych oporów unijnych instytucji Polska w końcu otrzymała środki na pomoc dla uchodźców z Ukrainy. Ich wysokość jest jednak zupełnie symboliczna, biorąc pod uwagę to, ile nasz kraj wydał na pomoc dla uciekających przed wojną. – To kropla w morzu potrzeb – ocenił europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Adrian Siwek

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało, że Polska otrzymała z Unii Europejskiej blisko 700 mln zł, czyli 144,6 mln euro, na działania związane z masowym napływem uchodźców z Ukrainy. – Wsparcie finansowe z UE, choć niewielkie, bo pokrywające ledwie część poniesionych przez nasz kraj kosztów, pokazuje, że Europa docenia jednak kluczową rolę Polski we wspieraniu Ukrainy – ocenił minister Mariusz Kamiński.

MSWiA przypomniało, że Komisja Europejska zaproponowała pakiet zmian do budżetu UE w wysokości łącznie 400 mln euro na rzecz wsparcia państw członkowskich w radzeniu sobie z napływem uchodźców wojennych z zaatakowanej przez Rosję Ukrainy. Resort złożył ponadto wniosek o kolejne środki w wysokości ponad 200 mln zł.

Mariusz Kamiński zauważył, że Polska wzięła na siebie główny ciężar wspierania Ukrainy i jej obywateli. – Wysyłamy pomoc humani-

tarną, formacje podległe naszemu resortowi przekazały na Ukrainę specjalistyczny sprzęt. Przyjęliśmy do swoich domów setki tysięcy uchodźców, zabiegamy o to, aby wprowadzane były kolejne sankcje wobec agresora. Unia Europejska jest tak samo jak my odpowiedzialna za tę pomoc – stwierdził.

Do przekazania wsparcia z UE doszło za pośrednictwem instrumentu pomocy w sytuacjach nadzwyczajnych, tzw. Emergency Assistance, w ramach dwóch funduszy spraw wewnętrznych. Chodzi o Fundusz Azylu, Migracji i Integracji 2021–2027 (FAMI) oraz Instrument Wsparcia Finansowego na rzecz Zarządzania Granicami i Polityki Wizowej w ramach Funduszu Zintegrowanego Zarządzania Granicami 2021–2027 (IZGW).

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk w rozmowie z „Codzienną” nie zostawił na Unii Europejskiej suchej nitki. Polityk zauważył, że chociaż pomoc została przyznana Polsce już kilka miesięcy temu, to przez unijne procedury do wypłaty środków doszło dopiero teraz. – Te pieniądze są symboliczne w sytuacji, w której koszty

przyjmowania uchodźców są szacowane do końca tego roku na astronomiczną kwotę 9 mld euro. W takiej sytuacji kwota 144 mln euro to kropla w morzu potrzeb – podkreślił.

– W czasie debaty budżetowej, która odbyła się w ten wtorek, mówiłem, że to jest rzecz nie do przyjęcia, że kraj, który nie jest w Unii Europejskiej, czyli Turcja, w związku z przyjmowaniem uchodźców błyskawicznie otrzymał w paru transzach olbrzymią kwotę blisko 9 mld euro, a Polska, przez którą przeszło około 6 mln uchodźców, z których blisko 1,5 mln zatrzymało się na stałe w naszym kraju, otrzymuje środki mierzone w dziesiątkach czy setkach milionów. Tylko dla Polski potrzebne jest parę miliardów euro, aby przynajmniej częściowo pokryć koszty przyjmowania uchodźców, a przecież uchodźców przyjmują także Słowacy, Czesi, Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni i Mołdawianie, będący poza Unią Europejską. Do tych państw także trafiają śladowe ilości środków. Tak solidarna Unia Europejska nie powinna postępować – podsumował.

Decyzja odroczone

PRAWO \ Wciąż nie wiemy, czy zdaniem Trybunału Konstytucyjnego kary finansowe nakładane na Polskę przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej były zgodne z polską konstytucją. Wczoraj orzeczono przerwę w rozprawie do 14 grudnia br.

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego na rozprawie w pełnym składzie zajęli się unijnymi przepisami, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości UE nałożył kary na Polskę ws. kopalni Turów i Izby Dyscyplinarnej SN. Po godzinnym posiedzeniu prezes Julia Przyłębska poinformowała o przerwie w rozprawie do 14 grudnia. Przyłębska wyznaczyła też termin do przedstawienia pisemnych stanowisk w tej sprawie do 30 listopada.

Sprawę zainicjował w trybunale w listopadzie ubiegłego roku prokurator generalny Zbigniew Ziobro, który zwrócił się do TK o zbadanie zgodności z konstytucją art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, z którego unijny trybunał wywodzi swoją kompetencję do nałożenia kar pieniężnych „za nieza-

stosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego”. Zaskarżył także art. 39 statutu TSUE, który upoważnia prezesa TSUE lub sędziego tego trybunału do nałożenia na Polskę środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł PiS Kazimierz Smoliński w rozmowie z „Codzienną” przyznał, że mimo przełożenia rozstrzygnięcia spodziewa się pozytywnej dla Polski decyzji trybunału. – TK już się wypowiadał, że prawo polskie ma pierwszeństwo przed unijnym z wyjątkiem wyraźnie zastrzeżonych dla prawa unijnych dziedzin polskiego prawa, których nie dotyczą dwie wspomniane sprawy – stwierdził.

Adrian Siwek

Nowe czołgi płyną do Polski

BEZPIECZEŃSTWO \ Wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak podpisał wczoraj umowę ramową na zakup 288 zestawów systemu artylerii rakietowej K239 Chunmoo z Korei Południowej wraz zapasem amunicji. Również wczoraj w Korei załadowano na statki pierwszych 10 czołgów K2 i 24 armatohaubice K9, które płyną już do Polski i jeszcze w tym roku trafią do naszych jednostek.

Wicepremier Mariusz Błaszczak podczas wczorajszej uroczystości przypomniał, że w 2019 r. Polska podpisała umowę ze Stanami Zjednoczonymi na zakup słynnych już systemów HIMARS. – Złożyliśmy także zapytanie ofertowe dotyczące większego zakresu tego sprzętu, większych dostaw, ale ze względu na ograniczone możliwości przemysłowe ten sprzęt nie może zostać nam dostarczony w satysfakcjonującym terminie – mówił, podkreślając jednocześnie, że w związku z tym Polska podjęła rozmowy z Koreą Południową. Wicepremier Błaszczak przekazał też, że chunmoo, jeśli chodzi o charakterystykę, są bardzo zbliżone do HIMARS-ów.

Ważną informacją jest też to, że polski dywizjon artylerii Chunmoo będzie zbudowany na ciężarówkach Jelcz, powstających w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. – Będzie również wyposażony w polską łączność oraz polski system zarządzania polem walki, co spowoduje, że osiągnie gotowość operacyjną w przyszłym roku – powiedział szef MON.

Warto też zaznaczyć, że wczoraj w Seulu odbyła się prezentacja sprzętu wojskowego, który wyrusza w drogę do Polski. Chodzi o 24 armatohaubice K9 i 10 czołgów K2 ze wcześniejszych zamówień, które jeszcze w tym roku trafią na wyposażenie polskiej armii.

(jp)

PKO BANK POLSKI TO WIĘCEJ NIŻ BANK

Sprawdź, jak nasza aplikacja IKO łączy funkcje bankowości mobilnej z dodatkowymi możliwościami:

- kantor online 24/7 z 10 walutami
- zakup i obsługa funduszy inwestycyjnych
- wygodny zakup biletów komunikacyjnych oraz opłacanie przejazdów na wybranych odcinkach autostrad

Aplikacja IKO stanowi usługę bankowości elektronicznej. Usługa Opłaty za autostrady w aplikacji IKO świadczona jest za pośrednictwem PKO BP Finat.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora.



Bank Polski



fot. Twitter/d

SZYKUJE SIĘ BLISKA WSPÓŁPRACA POLSKI I WŁOCH

RZYM \ „Jestem przekonana, że Włochy i Polska mogą i muszą zacieśnić współpracę, aby wspólnie bronić naszych wspólnych wartości i bezpieczeństwa europejskiego” – napisała przyszła włoska premier Giorgia Meloni w odpowiedzi na słowa prezydenta Andrzeja Dudy skierowane do Włochów.

KONTROFENSywa \ Rosjanie uciekają z Chersonia

Putin wprowadził stan wojenny na okupowanych obszarach Ukrainy

Ze względu na pogarszającą się sytuację na południowym odcinku frontu rosyjskie okupacyjne władze Chersonia prowadzą ewakuację administracji oraz ludności cywilnej na drugi brzeg Dniepru. Wczoraj zaś rosyjski dyktator Władimir Putin wprowadził stan wojenny na obszarze częściowo okupowanych obwodów chersońskiego, zaporoskiego, donieckiego oraz ługańskiego.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Kolejny już dzień Rosja prowadzi zmasowane ataki na obiekty cywilne, w tym infrastrukturę krytyczną, w wielu ukraińskich miastach przy użyciu pocisków manewrujących, rakiet balistycznych oraz dronów kamikadze. Pojawiają się również kolejne informacje dotyczące obecności instruktorów wojskowych Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej na Krymie. Przedstawiciele reżimu w Tehe-

ranie szkołą rosyjskich operatorów dronów kamikadze, takich jak HESA Shahed 136.

Z kolei ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii zwraca uwagę na słabość rosyjskiego korpusu dowódczego zaangażowanego w inwazję na Ukrainę. Czterech z pięciu generałów zaangażowanych bezpośrednio w dowodzenie operacyjne zostało zwolnionych. Brak ciągłości dowodzenia będzie prawdopodobnie bardziej destrukcyjny niż w zachodnim wojsku. Spowodowane jest to tym, że rosyjska doktryna opracowywania planów zależy w dużej mierze osobiście od do-



Rosyjski dyktator ogłosił wczoraj wprowadzenie stanu wojennego na okupowanych terytoriach obwodów donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego oraz chersońskiego
| fot. SPUTNIK/Reuters/Forum

wódcy i nie jest zbiorowym wysiłkiem całego sztabu.

– Na froncie siły ukraińskie prowadziły uderzenia przy użyciu m.in. systemów HIMARS na rosyjskie ciągi logistyczne oraz składy amunicji

w centralnej części obwodu chersońskiego – zauważają eksperci amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną (ISW). Z samego zaś Chersonia realizowana ma być ewakuacja przedstawicieli władz

okupacyjnych oraz ludności cywilnej na drugą stronę Dniepru. Politycy ukraińscy z Chersońszczyzny lojalni wobec władz w Kijowie wezwali mieszkańców tego miasta do zignorowania informacji dotyczących ewakuacji.

Rosyjski dyktator ogłosił wczoraj wprowadzenie stanu wojennego na okupowanych terytoriach obwodów donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego oraz chersońskiego. Pojawiają się również informacje o planach wysadzenia tamy w Nowej Kachowce, co ma utrudnić żołnierzom ukraińskim operowanie na tym odcinku Dniepru. Wojska ukraińskie prowadziły ponadto uderzenie na linii w pobliżu miejscowości Swatowe i Kreminna. Tymczasem siły rosyjskie kontynuowały ataki w pobliżu miejscowości Bachmut oraz Awdiijiwka, które zlokalizowane są w obwodzie donieckim.

Dyktatorzy przeciwiczą atak na Zachód

MANEWRY \ Rosja przeprowadzi wraz z Białorusią ćwiczenia wojskowe w ramach tzw. regionalnego zgrupowania wojsk. W najbliższych dniach na białoruskich poligonach będzie realizowane m.in. wystrzeliwanie pocisków kierowanych na cele wroga. Planowane jest także przeciwiczenie łączności i współpracy między poszczególnymi rodzajami wojsk.

Obecnie trwa proces relokacji rosyjskich żołnierzy, którzy wspólnie z białoruskimi wojskowymi stworzą regionalne zgrupowanie. Według informacji podanych kilka dni temu przez reżim w Mińsku z Rosji planowany jest transport do 9 tys. żołnierzy. Do tego dochodzi przerzut uzbrojenia – m.in. ok. 200 czołgów, takiej samej liczby pojazdów opancerzonych oraz stu różnego rodzaju wyrzutni pocisków.

Utworzenie regionalnego zgrupowania wojsk rosyjsko-białoruskich to efekt rozmów Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina. Białoruski dyktator w ostat-

nich dniach ponownie zaatakował swoich sąsiadów, zarzucając m.in. Polsce i krajom bałtyckim przygotowania do operacji terrorystycznej wymierzonej w Białoruś. Stąd, zdaniem Łukaszenki, konieczność utworzenia zgrupowania w celu ochrony bezpieczeństwa.

Stojący na czele departamentu współpracy wojskowej w białoruskim resorcie obrony Walery Rejanko poinformował, że po sformowaniu wspólne zgrupowanie wojsk przeprowadzi szereg ćwiczeń bojowych. Wśród nich znajdują się m.in. manewry taktyczne z przygotowania i wystrzeliwania

pocisków kierowanych na cele pozorowanego wroga. Patrząc na retorykę Moskwy i Mińska, nietrudno domyślić się, kto uznawany jest za potencjalne zagrożenie. – Inne [przedsięwzięcia] to ćwiczenia taktyczno-specjalne z opracowaniem zagadnień sprzętu inżynieryjnego regionów i granic, organizacji łączności, ochrony logistyki – wymienił Walery Rejanko.

To dopiero początek intensyfikacji wspólnych manewrów Rosji i Białorusi, których zasadniczym elementem będzie przeciwiczenie operacji wymierzonych w kraje sąsiadujące z Państwem Związkowym (ZBiR). Jak podają zachodnie służby wywiadowcze, w najbliższych dniach należy spodziewać się rozpoczęcia przez Rosję manewrów z użyciem sił nuklearnych. Zdaniem szefa NATO Jensa Stoltenberga obecnie szansa na bojowe użycie atomu przez Rosję jest niewielka, jednak w żaden sposób nie należy lekceważyć gróźb Władimira Putina. Również Stany Zjednoczone przekonują, że przebieg nuklearnych manewrów Rosji może być wyznacznikiem dalszej postawy Kremla wobec potencjalnego użycia atomu na Ukrainie.

(kw)

KE chce wspólnych zakupów gazu

KRYZYS ENERGETYCZNY \ Komisja Europejska proponuje m.in. wspólne zakupy gazu na poziomie unijnym, a także wprowadzenie mechanizmu ograniczania cen oraz solidarności między państwami członkowskimi, aby rozwiązać problem wysokich cen gazu w UE i zapewnić bezpieczeństwo dostaw w okresie zimowym.

W tym tygodniu Komisja Europejska zaprezentowała propozycje mające zmniejszyć negatywne skutki kryzysu energetycznego, który został wywołany przez atak Rosji na Ukrainę. – Rosyjska inwazja na Ukrainę zasadniczo zmieniła sytuację na unijnym rynku energii – oznajmiła unijna komisarz do spraw energii Kadri Simson. Zdaniem unijnej polityk dotyczących działań obniżających ceny i zmniejszających zapotrzebowanie są skuteczne. Zaprezentowane przez KE propozycje są jednak potrzebne, aby lepiej przygotować się na tę zimę oraz następne.

Wśród pomysłów Komisji Europejskiej znalazły się m.in. wspólne zakupy gazu ziemnego oraz ograniczanie zużycia tego surowca. – Naszym celem jest zapewnienie możliwości czerpania ze

wspólnych zakupów pełnych korzyści, a następnie dzielenie się nimi – stwierdziła Margrethe Vestager, wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej.

Ponadto obowiązek solidarnego wsparcia rozszerzony zostanie na państwa członkowskie niepołączone z gazociągami, ale posiadające instalacje LNG. Kolejną propozycją jest wprowadzenie tymczasowych mechanizmów mających ograniczyć nadmierne i niestabilne ceny gazu ziemnego. – Zimą wprowadzimy tymczasowy mechanizm ograniczania nadmiernych cen, a jednocześnie opracujemy nowy poziom odniesienia, tak aby LNG było sprzedawane po bardziej sprawiedliwych cenach – zaznaczyła szefowa KE Ursula von der Leyen.

(pk)



SZWECJA ZMIENIA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

DYPLOMACJA \ Nowy szef szwedzkiej dyplomacji Tobias Billström poinformował, że odrzuca feministyczną politykę zagraniczną poprzedniego rządu. Priorytetem Szwecji będą relacje z krajami nordyckimi i bałtyckimi.



TURCJA HUBEM DLA ROSYJSKIEGO GAZU

ANKARA \ Porozumiałem się z prezydentem Władimirem Putinem w sprawie utworzenia w Turcji ośrodka handlu rosyjskim gazem, który będzie eksportowany do Europy – oznajmił prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan.

AZJA \ Działania Pekinu budzą niepokój nie tylko w Londynie

Chińczycy rekrutują brytyjskich pilotów, Japonia się zbroi

Brytyjski wywiad ostrzegł, że Chińczycy rekrutują tamtejszych byłych pilotów, aby szkolili ich siły powietrzne. Równocześnie Agencja Reutera donosi, że z obawy przed ChRL Japonia planuje największe zbrojenia od końca II wojny światowej.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Telewizja BBC ujawniła, że Chińczycy, z wykorzystaniem pośredników, rekrutują byłych i obecnych brytyjskich pilotów, którzy latali odrzutowcami i śmigłowcami. Mają szkolić ich własnych lotników. Zaczęli to robić w 2016 r., a potem proceder przerwała pandemia. W ostatnich miesiącach mieli jednak wznowić tę akcję. Lotnicy są kuszeni dużą premią na początek, której wysokość sięga nawet 240 tys. funtów (ok. 1,3 mln zł).

Według brytyjskiego wywiadu Chiny chcą w ten sposób poznać zachodnią taktykę lotniczą, co może się przydać np. w przypadku inwazji na Tajwan. Według BBC z oferty sko-



Japonia już w 2019 r. uznała Chiny za największe zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa | fot. Twitter/d

rzystało już ok. 30 brytyjskich emerytowanych lotników. Chińczycy chcieli też zrekrutować tych, którzy służą obecnie, ale żaden się nie skusił. Brytyjski rząd podkreśla, że na ra-

zie nie ma żadnych dowodów na to, że któryś z pilotów złamał prawo, ale i tak zostali oni ostrzeżeni, że zdradzanie tajemnic wojskowych spotka się z konsekwencjami. Siły zbrojne

planują też reformę kontraktów, które podpisują z rekrutami, a rząd myśli nad zmianą przepisów, która uniemożliwi Chińczykom rekrutowanie brytyjskich instruktorów.

Działania komunistycznych Chin budzą niepokój nie tylko w Wielkiej Brytanii. Japonia już w 2019 r. uznała Chiny za największe zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa, a jej obawy wzrosły, kiedy Rosja zdestabilizowała sytuację międzynarodową atakiem na Ukrainę. Japonia boi się, że Chiny w 2027 r. – w stulecie założenia Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i w roku kolejnego kongresu Komunistycznej Partii Chin – zaatakują Tajwan, co zagrozi jej szlakom handlowym i może ją uwikłać w konflikt. Na ostatnim kongresie partyjnym Xi Jinping stwierdził, że jego kraj nigdy nie wyrzeknie się prawa do siłowej aneksji Tajwanu, i wezwał do przyspieszenia budowy „światowej klasy sił zbrojnych”.

Po II wojnie światowej Japonia została zmuszona przez aliantów do zostania państwem pacyfistycznym. Reuters informuje jednak, że chińskie zagrożenie sprawiło, że planuje ona program zbrojeń na największą skalę od 1945 r. Rząd w Tokio nie odniósł się na razie do tych informacji. Chińskie MSZ stwierdziło jednak, że Japonia „wielokrotnie używała Chin jako wymówki do celowego zwiększania napięć w regionie”.

Teheran odpowie za konszachty z Kreml

BLISKI WSCHÓD \ Zachód coraz ostrzej potępia używanie przez Rosję irańskich dronów bojowych, które reżim w Moskwie wykorzystuje w większości przypadków do atakowania celów cywilnych. Władzom w Teheranie grożą za to poważne sankcje.

Podczas wczorajszego zamkniętego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ państwa zachodnie, w tym USA, oceniły, że sprowadzanie irańskich dronów do Rosji narusza przyjętą w 2015 r. rezolucję Rady Bezpieczeństwa nr 2231. Dotyczy ona porozumienia nuklearnego między Zachodem a Iranem z 2015 r., w którym zawarte są ograniczenia dotyczące rakiet i powiązanych technologii. Obowiązują one do października przyszłego roku i mogą obejmować eksport, a także zakup zaawansowanych systemów wojskowych, takich jak choćby drony.

Z tego powodu władze w Kijowie zaprosiły ekspertów ONZ do zbadania irańskich dronów, by ułatwić wdrożenie rezolucji

Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2231. Z kolei prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ocenił, że zwrócenie się przez Rosję o pomoc do Iranu świadczy o tym, że „uznała ona swoje militarne i polityczne bankructwo”.

Coraz ostrzej sprawę tę komentują amerykańskie władze, które zapowiadają, że będą przeciwdziałać temu procederowi. Oficjalnie Iran nie opowiada się po żadnej ze stron wojny i wyraża nadzieję na zakończenie kryzysu środkami dyplomatycznymi. Departament Stanu USA poinformował zaś, że podejmie stanowcze kroki, by ograniczyć sprzedaż irańskich dronów do Rosji, i że oba kraje zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. Z informacji, do których dotarła brukselska korespon-

dentka Polskiego Radia Beata Płomecka, wynika, że unijnymi sankcjami ma zostać objętych trzech generałów z Iranu i jedna firma produkująca drony. Czarna lista na razie pozostaje tajna.

Media i wywiady informowały już w sierpniu, że Federacja Rosyjska zaczęła kupować od Iranu drony kamikadze. Masowo zaczęła je wykorzystywać do ataków na Ukrainie miesiąc później. Bezzałogowce Shahed-136 są wykorzystywane na terenie całego kraju do atakowania celów cywilnych i obiektów infrastruktury krytycznej. W ostatnich dniach zostały nimi zaatakowane stolica kraju i liczne systemy energetyczne.

Jak podają zachodnie agencje, Rosja i Iran podpisały 6 października następne porozumienie na dostarczenie kolejnych dronów i pocisków ziemia-ziemia.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Niejasne powiązania niemieckiego urzędnika z KGB

BERLIN \ Wysoki urzędnik ds. cyberbezpieczeństwa stracił stanowisko z powodu bliskich kontaktów w rosyjskich kręgach wywiadowczych. Niemiec miał lobbować na rzecz spółki córki firmy byłego agenta KGB.

We wtorek szefowa niemieckiego MSW Nancy Faeser odwołała z funkcji szefa Federalnego Urzędu Bezpieczeństwa Informacji Arnego Schoenbohma. Rzecznik resortu poinformował, że szefa instytucji podległej MSW zwolniono ze skutkiem natychmiastowym, wszczynając wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Decyzja została podjęta po kompleksowej analizie doniesień i raportów, które wskazywały na bliskie kontakty Schoenbohma z kręgami rosyjskich służb specjalnych. Pracownikom resortu nie udało się wykluczyć powiązań Niemca z Rosją.

Przed tygodniem o możliwym odwołaniu Schoenbohma donosiły zagraniczne media. Agencja prasowa AFP podała, że urzędnik utrzymywał kontakty z członkami rosyjskiego wywiadu za pośrednictwem założonej przez siebie

Niemieckiej Rady Bezpieczeństwa Cybernetycznego, do której należą przedstawiciele dużych i średnich niemieckich przedsiębiorstw, operatorów infrastruktury krytycznej, instytucje federalne oraz eksperci i decydenci polityczni.

Na forum stowarzyszenia działali również przedstawiciele gigantów energetycznych EnBW, Eon i Vattenfall oraz grupa technologiczna Huawei, jednak najwięcej kontrowersji wzbudziła niemiecka spółka córka rosyjskiego przedsiębiorstwa zajmującego się bezpieczeństwem. Według ustaleń Agencji Reutera Schoenbohm miał lobbować na rzecz firmy Protelion, która jest podmiotem zależnym rosyjskiej grupy OAO Infotecs, założonej przez byłego agenta KGB.

(jk)

Albicla.com/JoannaKowalkowska

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2021 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNE”

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPJoanna
KurpiewskaWŁAŚCICIEL, DYREKTOR
FINANSOWY FOTELIK.INFO

Założona przez Joannę Kurpiewską firma fotelik.info to sieć sklepów specjalistycznych z fotelikami samochodowymi dla dzieci, a także portal edukacyjny dla rodziców oraz dział naukowy prowadzący ekspertyzy wypadków drogowych z udziałem dzieci. Celem i misją fotelik.info jest zapewnienie najwyższego bezpieczeństwa dzieciom przewożonym w samochodach, a także kobietom w ciąży oraz dążenie do zmiany świadomości i praktyki w tych dziedzinach w szerokich kręgach społecznych. Firma działa na rynku ogólnopolskim, a z portalu edukacyjnego fotelik.info korzystają Polacy w kraju i za granicą. Sklepy specjalistyczne fotelik.info to pierwsze miejsce w Polsce, gdzie foteliki dobiera się indywidualnie, do samochodu i do dziecka, oraz uczy się rodziców prawidłowego montażu fotelików.

Właścicielka marki fotelik.info Joanna Kurpiewska pracowała do czasu urodzenia dziecka jako germanistka. Już wcześniej zafascynowana pracą z dziećmi i nowoczesnymi metodami nauczania, na urlopie wychowawczym zainteresowała się nie tylko rozwojem, ale również bezpieczeństwem dzieci. Obserwowała przy tym działania męża, biomechanika zderzeń, który w sposób naukowy i popularyzatorski zajmował się tematyką bezpieczeństwa dzieci w samochodach, edukując, prowadząc szkolenia i wykonując ekspertyzy powypadkowe. Postanowiła wykorzystać tę wiedzę i doświadczenie w biznesie. Zainwestowała majątek rodzinny w utworzenie w Warszawie sklepu specjalistycznego z fotelikami samochodowymi dla dzieci, mającego nową formułę. Pomyśl się sprawdził i w ciągu kilku lat powstało pięć kolejnych sklepów specjalistycznych fotelik.info, w tym dwa w oparciu o system



| fot. mat. pras./Ewa Witak

franczyzowy. Sklepy specjalistyczne fotelik.info znajdują się obecnie w Warszawie, Chorzowie, Gliwicach, Krakowie, Skarżysku-Kamiennej i Wrocławiu.

Odpowiadając na potrzeby rynku, w ostatnim czasie powstały dwa nowe specjalistyczne sklepy w rozwijanej przez nas koncepcji „wypróbuj i kup”. Tym razem – w segmencie wózków dziecięcych pod marką Przetestuj-Wózek.pl, która daje rodzicom możliwość przetestowania przed zakupem wózków różnych marek na torze do testów terenowych ze zróżnicowaną nawierzchnią. Dzięki temu rodzice jeszcze przed zakupem wózka mogą poznać wszystkie możliwości wybranego przez siebie modelu. Sklepy stacjonarne Przetestuj-Wózek.pl znajdują się w Warszawie i Gliwicach.

W sieci fotelik.info sprzedawane są tylko foteliki, które pozytywnie przeszły niezależne testy zderzeniowe w największych europejskich laboratoriach zderzeniowych: ADAC, OEAMTC, AA i ANWB. W ten sposób fotelik.info przyczynia się również do wyeliminowania z polskiego rynku pseudofotelików, czyli urządzeń podwyższających, stwarzających zagrożenie dla życia dzieci z powodu niskiej jakości, oraz do przekonania potencjalnych użytkowników o szkodliwości takich produktów.

Szczególnym atutem firmy są ekspertyzy powypadkowe – główne zadanie biomechaników zderzeń i inżynierów z Działu Naukowego Centrum Bezpieczeństwa fotelik.info. To właśnie z ich badań można dowiedzieć się, co najczęściej jest przyczyną śmierci lub poważnych obrażeń dzieci w wypadkach samochodowych, a także co zrobić, aby temu zapobiec.

Największą nagrodą dla firmy są uratowane życia ludzkie. Jest kilka potwierdzonych zdarzeń, kiedy foteliki dobrane w fotelik.info pozwoliły wyjść dzieciom bez szwanku nawet z poważnych wypadków. Potwierdzeniem jest wstrząsająca ekspozycja na stoisku fotelik.info w Warszawie, która wzbudziła nieklamane emocje wśród oglądających. Pokazuje ona wrak samochodu, który brał udział w prawdziwym wypadku i w którym znajdowało się ochronione przez fotelik dziecko, i przypomina, dlaczego warto zadbać o bezpieczeństwo dziecka i o tym, że przy dzisiejszej wiedzy i technologii dzieci nie muszą ginąć w wypadkach samochodowych. Tę właśnie wiedzę technicy fotelik.info przekazują rodzicom i opiekunom podczas usługi doboru fotelika dla dziecka, a redaktorzy fotelik.info udostępniają na portalu edukacyjnym.

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPGrażyna
WiatrWŁAŚCICIELKA FIRMY
WIATROWY SAD

Wiatrowy Sad to firma rodzinna zajmująca się tłoczeniem soków na zimno z owoców, warzyw i ziół. Do wytwarzania soków wykorzystywany jest wysokiej jakości naturalny surowiec z własnych i lokalnych upraw. Gospodarstwo sadownicze Grażyny Wiatr położone jest w pobliżu Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich, w dolinie rzeki Mrogi, w gminie Dmosin. Wiatrowy Sad działa na rynku lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim.

Soki sprzedawane pod marką Wiatrowy Sad są tłoczone na zimno, ze starannie wyselekcjonowanych owoców, warzyw i ziół, pasteryzowane w temperaturze ok. 80 stopni Celsjusza, a następnie rozlewane do butelek i bag-in-boxów. Dzięki temu pozostają naturalnie mętne i w pełni zachowują aromaty owo-



Grażyna Wiatr | fot. mat. pras.

ców. Soki zachowują świeży smak i aromat do 14 dni po otwarciu (bez konieczności trzymania w lodówce) dzięki pakowaniu w worek typu bag-in-box, gdyż specjalny zawór pozwala na wielokrotne dozowanie soku bez dostępu powietrza do wnętrza.

Głównym celem firmy Wiatrowy Sad jest tłoczenie soków najwyższej jakości, o niepowtarzalnym bukiecie smakowym. Soki z Wiatrowego Sadu produkowane są głównie ze zbiorów z własnego gospodarstwa, które objęte jest programem Integrowanej Produkcji Owoców. W procesie tłoczenia uzyskuje się naturalnie mętne soki, posiadające bogaty bukiet smaków przy zachowaniu właściwości surowych owoców i warzyw. Zgodnie z tradycyjną medycyną ludową soki te pomagają w zapobieganiu nowotworom i procesom starzenia, skutecznie wspomagają odporność i oczyszczają organizm z toksyn i cholesterolu. Polecane są także osobom odchudzającym się.

Soki marki Wiatrowy Sad – jabłkowy, pomidorowy i wiśniowy – zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych, prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Niektóre produkty firmy mają też certyfikaty przyznawane w systemie „Poznaj dobrą żywność”, a także w certyfikowanym systemie jakościowym „Jakość Tradycja”, służącym wyróżnianiu produktów żywnościowych wysokiej jakości o minimum 50-letniej tradycji wytwarzania. Soki te są również produkowane w systemie „EKO”. Wiatrowy Sad to marka wielokrotnie nagradzana zarówno w konkursach branżowych (m.in. Wzorowy AgroPrzedsiębiorca 2020), jak i ogólnopolskich (Polski Producent Żywności). Produkty wielokrotnie są laureatami nagród regionalnych (TYGŁE SMAKÓW – marszałka województwa łódzkiego) oraz krajowych np. „PERŁA” (Nasze Dziedzictwo Kulinarne).

Grażyna Wiatr za swoją działalność została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową Zasłużony dla Rolnictwa, a także Orłem Polskiego Rolnictwa 2019.



KSIĄŻKA ZEŁENSKIEGO \ Już 6 grudnia wydane zostanie książka „Przesłanie z Ukrainy” zawierająca zbiór 16 wybranych przez prezydenta Ukrainy jego przemówień. Niejednokrotnie budziły one podziw i wzruszenie oraz zagrzewały do walki. Dochód ze sprzedaży zostanie przekazany na rzecz inicjatywy wsparcia napadniętej przez Rosję Ukrainy – United24.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 2022

KULTURA

11

Tomasz Łysiak

To już druga część trylogii prof. Cenciekiewicza o najnowszych dziejach Polski i tych sięgających czasów komunizmu – o tym, jak przedstawiciele dawnego reżimu (w tym przede wszystkim funkcjonariusze służb) wpłynęli na sposób przemian ustrojowo-politycznych, które miały nam przynieść wolną ojczyznę. Czy jednak owa wolność jest, była, pełna? Czy też skażona, a wręcz, w początkowych kilkunastu latach III RP, iluzoryczna, powierzchowna? Macki Kremla opłatały nasz kraj w sposób niejawnny, za pomocą podległych im „polskich” służb – to jedna z najbardziej ponurych konstatacji przychodzących na myśl po lekturze tej książki. Być może właśnie przez swoją wielowątkowość staje się ona tak przynębiającym kompendium wiedzy o procesach, w których nie tylko ograbiano nas z suwerenności, niepodległości czy nawet majątku, ale także okłamywano – stwarzając pozory „innej rzeczywistości”, każąc wierzyć Polakom w inną, łagodną, „przyjemną” wersję wydarzeń. Rola Lecha Wałęsy w kluczowych etapach

KSIĄŻKA \ Potężna dawka udokumentowanej wiedzy

Transakcja epoki

To, co się wydarzyło w Magdalence, a potem przy Okrągłym Stole, major SB Krzysztof Dubiński nazwał „transakcją epoki”. O wieloaspektowej specyfice tej „transakcji”, owego procesu przepoczwarczenia się komuny w postkomunę, ulokowaną wygodnie w III RP, pisze w najnowszej swojej książce „Transformacja” Sławomir Cenciekiewicz. Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie promujące książkę.



fot. Facebook/d

tych procesów jest tu jedynie szczytem góry lodowej, najbardziej znanym, szeroko komentowanym przypadkiem.

Podobnie „nieprzyjemnymi”, a przecież tak niezbędnymi książkami były kolejne tomy „Resortowych dzieci”, ujawniające prawdę o wpływach

ludzi dawnego systemu na współczesną Polskę: nie tylko tych bezpośrednich, ale

pośrednich, i przez działanie kolejnych już pokoleń.

„Odmowa wiedzy” – to jeden z zasadniczych problemów, sygnalizowanych przez Cenciekiewicza w książce. Problem, który determinuje sposób patrzenia na kluczowe dla naszego wolnego bytu wydarzenia sprzed ponad trzech dekad. Ta publikacja to potężna dawka dobrej, udokumentowanej wiedzy: o życiorysach, o przebiegu wydarzeń (Magdalena, Okrągły Stół, utracenie rządu Olszewskiego etc.), o funkcjonariuszach służb komunistycznych działających w III RP (exemplum Marek Dukaczewski), o obronie „swoich ludzi”, o raporcie w sprawie likwidacji WSI, aneksie do niego czy aferze marszałkowej...

Lektura gorzka, ale bardzo potrzebna, gdyż wyłania się z niej pewien najważniejszy wniosek. Chodzi o przemożny wpływ Moskwy na kształtowanie się III RP. Wiedza o chorobach, dobra diagnoza, jest zawsze pierwszym krokiem do tego, by odzyskać zdrowie.

Książka do nabycia na Sklep.gazetapolska.pl i pod nr tel. 722111655

Gintrowskiego marzenia o Polsce

WSPOMNIENIE \

W utworze „Wyspiański” śpiewał, że marzy o Polsce, co nie jest tylko witrażem, ale spełnieniem. Dziś mija 20 lat od śmierci legendarnego pieśniarza Przemysława Gintrowskiego.

„Jako artystów interesowała nas twórczość awangardowa, a jako Polaków Solidarność i upadek komunizmu” – mówił kompozytor, gitarzysta i nauczyciel akademicki. Był bardem niezłomnym, a popularność przegłądu jego twórczości „Pamiętki” w Kołobrzegu są dowodem na pobudzenie ducha patriotyzmu w kolejnych pokoleniach również dzisiaj. Utwory, które wykonywał wraz z Jackiem Kaczmarskim i Zbigniewem Łapińskim, weszły do kanonu polskiej piosenki zaangażowanej. Wspominając barda, pamiętać należy, jaką siłą budowały jego pieśni, pobudzając do buntu i zagrzewając do walki z reżimem komunistycznym. „Sam kompozytor wie-



Charakterystyczny zachrypnięty głos Gintrowskiego wyśpiewał wolną Polskę
fot. Wikipedia/d

lokrrotnie podkreślał, że we współczesnym świecie upada system wartości, czemu jako bohater drugiego obiegu kultury, odważnie i konsekwentnie się przeciwstawił” – napisał dwa lata temu o pieśniarzu minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, kierując swoje słowa do organizatorów i uczestników Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Przemysława

Gintrowskiego „Pamiętki” w Kołobrzegu. Mistrzem duchowym Gintrowskiego był Zbigniew Herbert

„A we mnie wielki okrzyk drga / Słowami tymi natchniony – / Wyzwoleń ten tylko doczeka się dnia / Kto własną wolą wyzwolony!” – śpiewał za Jerzym Czechem w utworze „Wyspiański” na albumie „Kamienie”.

Sylwia Krasnodębska

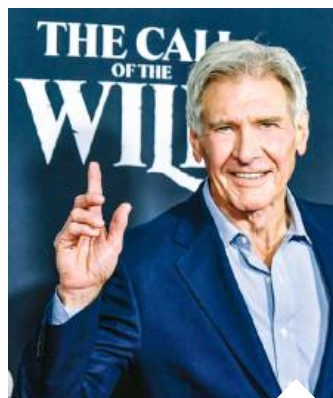
Harrison Ford w „Kapitanie Ameryka”

KINO \ Odtwórca Indiany Jonesa i Hana Solo wzmocni obsadę filmu „Captain America: New World Order”. Zastąpi tym samym Williama Hurta.

Ford wcielił się w postać generała Rossa. Wiadomość o nowym nazwisku w uniwersum Marvela już zelektryzowała widzów. Niewiele na razie wiadomo o fabule nowego „Kapitana Ameryki”. Jak podaje serwis Filmweb.pl, akcja filmu ma być kontynuacją zdarzeń przedstawionych w serialu „Falcon i Zimowy Żołnierz”, gdzie w finale Sam Wilson (Mackie) porzucił tożsamość Falcona i zadebiutował jako nowy Kapitan Ameryka. Twórcami scenariusza są Malcolm Spellman i Dalan Musson – scenarzyści wspomnianego serialu „Falcon i Zimowy Żołnierz”.

Dotychczasowy odtwórca generała Rossa, William Hurt, zmarł 13 marca 2022 r. w wieku 71 lat w wyniku powikłań spowodowanych chorobą nowotworową. Był zdobywcą Oscara za rolę w „Pocałunku kobiety pająka”.

(sk. mat. pras.)



Harrison Ford skończył w lipcu 80 lat
fot. mat. pras./d

Harrison Ford w 1997 r. według magazynu „Empire” był na pierwszym miejscu na liście 100 najlepszych gwiazd kina wszech czasów. Filmy z jego udziałem zarobiły na świecie 6 mld dol. Jak widać, Ford nie myśli o emeryturze. Na początku wakacji zobaczymy go w piątej części „Indiany Jonesa”.

2 OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

11

KULTURA

12-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



CENY ZA NAWOZY SPADAJĄ PONIŻEJ 4 TYS. ZŁ ZA TONĘ

PRODUKCJA RUSZYŁA \ W związku ze zmianą warunków rynkowych, po przywróceniu produkcji w spółkach w Tarnowie i Puławach Grupa Azoty obniżyła ceny nawozów azotowych poniżej 4 tys. zł za tonę. Zastrzeżono, że w razie zmiany sytuacji na rynku gazu produkcja nawozów może zostać ponownie wstrzymana lub ograniczona. Spółka podkreśliła, że obecnie jest najlepszy czas na zakup nawozów.

KOSZYK \ Obniżone stawki VAT na kluczowe produkty utrzymane do końca roku

Kiedy ceny w sklepach przestaną rosnąć?

W najbliższych tygodniach i miesiącach każde kolejne zakupy będą droższe. Ceny żywności podbijają m.in. ceny energii, Zielony Ład w rolnictwie UE, drożące nawozy i coraz kosztowniejszy transport. Rząd wykonuje ogromny wysiłek, aby ceny regulowane zastopować i złagodzić podwyżki.

Lucyna Piwowarska

W e wrześniu w sklepach było drożej średnio o 24,1 proc., licząc rok do roku. W sierpniu ten wzrost wynosił 23,7 proc. Na podium produktów, których ceny najbardziej poszły w górę – według najnowszego indeksu cen w sklepach detalicznych autorstwa UCE Research i Wyższych Szkół Bankowości – znajdują się: cukier (100 proc.), olej (ponad 61 proc.), margaryna (60 proc.), masło (50,4 proc.), drób (48 proc.), mięso (38 proc.), sól, makaron i mleko (ponad 37 proc.), a także ryż (prawie 20 proc.). Najmniej zdrożały we wrześniu warzywa i owoce (odpowiednio 8,5 proc. i 11 proc.). Na przełomie lata i jesieni – ze względu na sezonowość – mamy do czynienia z większą podażą produktów, co wpływa na wyhamowanie wzrostu cen – wyjaśniają analitycy.

Wzrost cen żywności wynika z kilku czynników proinflacyjnych, które nałożyły się na siebie – wyjaśnia



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

dr Edyta Wojtyła z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. – Mamy do czynienia głównie z inflacją podożową spowodowaną nierównowagą na rynkach surowców i półproduktów. Z kolei ograniczenia w dostępności produktów, podwyżki płac i obciążeń podatkowych

oraz gwałtowny wzrost kosztów energii składają się na wciąż rosnącą inflację kosztową. Ponadto słaby kurs złotego powoduje inflację importową. Są jeszcze dwa typy inflacji, tj. monetarna, czyli kreacja pieniądza bez pokrycia, a także budżetowa, wynikająca

z nadmiernych wydatków nieinwestycyjnych względem realnych dochodów. Hubert Gasiński wskazuje jeszcze na Zielony Ład w rolnictwie UE, drożące nawozy czy coraz kosztowniejszy transport.

Niestety trzeba się przygotować na to, że każde kolejne

zakupy w najbliższych tygodniach oraz miesiącach będą coraz droższe – ostrzega Hubert Gasiński z Wyższej Szkoły Bankowej w Warszawie. Konsumentom muszą przyzwyczaić się do niestabilnej gospodarki krajowej i światowej. Stale np. będą drożały mięso i drób aż do czasu ustabilizowania się cen maki i benzyny. W tej kategorii wzrosty cen wynikają z podwyżek cen energii elektrycznej, paliw na stacjach benzynowych oraz zbóż potrzebnych do karmienia zwierząt.

– Jeśli nie zatrzymamy cen energii, to ceny żywności dalej będą rosły – przyznał Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju. W jego opinii ceny surowca rolnego mogą wzrosnąć już niewiele. O to jest spokojny, ale ogromny niepokój budzą ceny energii. Z tego powodu Polska wystąpiła do Komisji Europejskiej o ustalenie maksymalnych cen energii elektrycznej i gazu.

– Widzę ogrom wysiłku ze strony rządu, który pracuje nad tym, żeby ceny regulowane przygasić, zastopować; zamrozić ceny energii, prądu na jakichś poziomach – powiedział Adam Głapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego. Aby obniżyć ceny, rząd przedłużył do końca grudnia tego roku tarczę antyinflacyjną. Oznacza to m.in. utrzymanie czasowego obniżenia stawek VAT dotyczącego: żywności, paliw silnikowych, gazu ziemnego, energii elektrycznej i ciepłej, nawozów i innych środków wspomagających produkcję rolniczą.

Branża motoryzacyjna spłaca długi

MOTORYZACJA \ Po miesiącach kumulujących się problemów wyniki branży motoryzacyjnej w 2022 r. zaczęły się poprawiać. Produkcja sprzedana i eksport notują rekordowe wyniki, a zadłużenie sektora maleje. Nadal jednak blisko 12 tys. firm motoryzacyjnych ma problemy z wypłacalnością – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów.

Sektor motoryzacji jest jednym z najbardziej poszkodowanych przerwaniami w światowych łańcuchach dostaw. Najpierw brakowało części niezbędnych do produkcji, później zaczęły się braki surowców do wytwarzania komponentów. Firmy zamykały na zapas, co powodowało jeszcze większe niedobory. Chociaż trudności nadal się utrzymują, to przedsiębiorstwa nauczyły się już lepiej sobie z nimi radzić. Początek tego roku rozpoczął się dla branży lepiej od poprzedniego, ale sytuację pogorszyła wojna, która na

nowo zachwiała dostawami. Do dotychczasowych problemów dołączyły jeszcze rosnące koszty prądu, gazu i benzyny. To wszystko przekłada się na wyższe ceny produkowanych aut, ale widać pierwsze jaskółki poprawy kondycji sektora, którymi są rosnąca produkcja i eksport oraz malejące zadłużenie jej przedstawicieli.

Według danych Krajowego Rejestru Długów BIG, łączne zadłużenie całej branży motoryzacyjnej wynosi obecnie ponad 306 mln zł. Tę kwotę ma do spłacenia 11,8 tys. firm. Największe proble-

my finansowe notuje handel, który musi oddać 283,5 mln zł z całej kwoty zadłużenia. Zdecydowanie mniejszą kwotę do zwrotu, bo nieco ponad 22,8 mln zł, ma sektor produkcyjny. Zdaniem ekspertów zadłużenie branży motoryzacyjnej w najbliższym czasie nie powinno już bardziej przybierać na sile. – W świetle niezłych obrotów branży obecne zadłużenie wydaje się nie stanowić większego problemu i ze sporym prawdopodobieństwem można przewidzieć, że w najbliższym czasie znaczna jego część zostanie uregulowa-

na. Nawet mając na uwadze obecną inflację i wstrzymanie się części klientów z decyzjami zakupowymi, można ocenić sytuację części sprzedażowej jako stabilną – komentuje Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

Jak wynika z analizy AutomotiveSuppliers.pl, w pierwszych sześciu miesiącach br. produkcja sprzedana pojazdów samochodowych, przyczep i naczep była na rekordowym poziomie – wyniosła o 2,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. Podobny wzrost zanotował eksport. –

Dobre wyniki pierwszej połowy tego roku napawają optymizmem także ze względu na spadek zadłużenia. Jeszcze rok temu długi sektora wynosiły 446,5 mln zł, czyli o ponad 140 mln zł więcej niż obecnie. Z kolei liczba dłużników zmniejszyła się o ok. 700 podmiotów, z 12,5 tys. w roku ubiegłym – podkreśla Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów BIG SA. Tym, co może niepokoić, jest fakt, że duża część przedsiębiorstw przestała spłacać swoje zobowiązania już dawno temu. Blisko połowa wszystkich długów branży motoryzacyjnej, bo 136,6 mln zł, to zobowiązania mocno przeterminowane – o ich odzyskanie walczą wtórni wierzyciele, czyli firmy windykacyjne i fundusze sekurytyzacyjne.

Andrzej Ratajczyk

WSPÓŁPRACA Z SAMORZĄDAMI

Polska Grupa Górnicza wraz samorządami zainicjowała projekt skierowany do mieszkańców woj. śląskiego w trudnej sytuacji życiowej, którzy bez pomocy nie są w stanie zapewnić sobie dostępu do opału. Osoby w podeszłym wieku, chore, niepełnosprawne, objęte pomocą społeczną będą mogły kupić tonę węgla opałowego z PGG za pośrednictwem gminy, poza sklepem internetowym. Zakup będzie możliwy gotówką, a odbiorem węgla dla tej grupy osób zajmą się przedsiębiorstwa wskazywane przez gminy lub PGG.

WYWIAD \ Z TOMASZEM ROGALĄ, prezesem Polskiej Grupy Górniczej, rozmawia MARIUSZ A. URBANKE

Kto odpowiada za szalejącą inflację i drogą energię w Europie?

Agresywne zamykanie w UE własnych źródeł energii, kopalń węgla w całej Europie w tak szybkim nieskoordynowanym tempie było po prostu głupotą. Płacą za to absolutnie wszyscy Europejczycy – mówi prezes Polskiej Grupy Górniczej SA Tomasz Rogala.

W zagłębiach górnośląskim i lubelskim działało pod koniec ubiegłego roku łącznie 20 kopalń i 71 ścian wydobywczych, czyli o 6 mniej niż rok wcześniej. Jednocześnie trwa odchodzenie pracowników z kopalń, wspomagane sowitymi odprawami i innymi zachętami. Dlatego też w górnictwie pracowało na koniec 2021 r. o 2,5 tys. mniej osób niż rok wcześniej. Jaki sens ma zwijanie polskiego górnictwa w sytuacji, gdy brakuje węgla, a Europa boryka się z ogromnym kryzysem energetycznym?

Polityka Komisji Europejskiej prowadzi do eliminacji węgla i zamykania kopalń w Europie. W to miejsce jako paliwo przejściowe, do momentu uzyskania pełnego przejścia na OZE, do wytwarzania energii miał służyć gaz ziemny, w głównej mierze ten z Rosji. Jako dogmat przyjęto, że zawsze będzie dostępny i tani. Ostrzeżenia, że takie uzależnienie jest niebezpieczne, były powszechnie lekceważone, czego dowodem są gazociągi Nord Stream 1 i 2. Obecny kryzys obnażył wielką słabość systemu energetycznego Unii Europejskiej, a przede wszystkim brak racjonalnych podstaw do prowadzenia w tak szybkim tempie zielonej rewolucji w energetyce. Okazało się, że nie ma w Europie wariantu B, czyli co zrobić, jeśli nagle dojdzie do zatrzymania dostaw gazu ziemnego i innych węglowodorów z Federacji Rosyjskiej. Obecnie każde państwo członkowskie musi sobie przede wszystkim radzić samo z dostępem do energii i jej ceną. Tu od razu pragnę zastrzec, że nie jestem wrogiem ekologów czy zmian technologicznych; przeciwnie, kreatywność i jej następstwo, jakim jest rozwój, powinny być stale wspierane. Jednakże agresywne zamykanie własnych źródeł energii, kopalń węgla w całej Europie w tak szybkim nieskoordynowanym tempie, z tworzeniem innych źródeł energii, było po prostu głupotą. Płacą za to absolutnie wszyscy Europejczycy, może poza Skandynawią.



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gdzie KE i zwolennicy tzw. zielonej rewolucji popełnili największy błąd?

Trzeba było stawiać realne cele klimatyczne, a tempo dochodzenia do nich dostosować do warunków gospodarczych i stanu energetyki w poszczególnych krajach europejskich. Przypomnę to, o czym w Brukseli nikt nie chce pamiętać, że gdy rozpoczynaliśmy transformację w 1990 r., produkcja energii w Polsce była oparta w 98 proc. na węglu. Osiągnięta od tamtego czasu redukcja w odchodzeniu od węgla w polskim miksie jest taka jak średnia w Europie. Niestety, system unijny ETS „karze” obecnie Polskę za wcześniejszy okres, kiedy po wojnie podlegała ustaleniom jałtańskim i o jej polityce energetycznej opartej na węglu decydowała sowiecka Rosja, do której eksportowaliśmy węgiel kamienny. Dlatego cały czas postulujemy, żeby polityka energetyczna UE była bardziej zrównoważona i lepiej przemyślana. Dobrze byłoby posłuchać opinii inżynierów, którzy posługują

się do obliczeń metodami naukowymi. Jeśli zamiast nich mamy do czynienia z propagandowymi prezentacjami w PowerPoint, oderwanymi od realnych liczb, to niestety mamy wariant B, na który Europa była kompletnie nieprzygotowana, inflację i drogą energię.

Unijni politycy przekonują jednak, że energia z odnawialnych źródeł jest nie tylko czysta, ale i tańsza. Czy Pan się zgadza z taką opinią?

Problem w tym, że zielonej energii jest za mało, to przede wszystkim. Nie jest dostępna ciągle, bo zależy od pogody, a nikt nie chce obywatelom wyłączać prądu, bo np. jest bezwietrznie. A gaz ziemny jest ekstremalnie drogi. System sprzedaży węgla został tak skonstruowany, że takie państwa jak Austria (81 proc. energii z OZE) mają dużo wyższą cenę energii niż Polska, gdzie jest jej w miksie 18 proc. Musimy zrozumieć, że niskoemisyjne, wydajne bloki węglowe mogą wspierać rozwój źródeł odnawialnych. Trze-

ba wykorzystać możliwości 40 polskich bloków węglowych o mocy 200 MW do współpracy z nowymi turbinami wiatrowymi, bo gdy wiatru nie ma, to tylko bezpieczna energia z węgla daje pewność dostaw. Elektrownie jądrowe, które też dają gwarancję bezpieczeństwa energetycznego, tak szybko nie powstaną. Tymczasem Komisja Europejska nawet teraz, w dobie niespotykanego kryzysu energetycznego, uparcie obstaje przy przyspieszaniu zielonej rewolucji, choć prowadzi nas to do niemal 100-proc. od uzależnienia od metali rzadkich i ich produkcji, których w Europie nie ma.

Ekolodzy zaraz powiedzą, że KE ma rację, bo nie dość, że węglowe kotły trują, to jeszcze do polskich kopalń trzeba ciągle dopłacać.

To obecnie nie do końca prawda, bo dotacje dla górnictwa zostały w ogromnym stopniu zmniejszone i zminimalizowane w stosunku do zaplanowanych kwot. W przyszłorocznym budżecie

państwa nie ma żadnych pieniędzy przewidzianych na dotowanie PGG SA, ponieważ relacja kosztów do przychodów ze sprzedaży jest zaplanowana w sposób zrównoważony. A w tym roku poziom wykorzystania dotacji, która została przewidziana na 4,5 mld zł, będzie bardzo niewielki. Ekologom natomiast radzę, by zrobili prosty rachunek: z danych dotyczących zachowania polskiego sektora górniczego oraz porównania cen w kontraktach długoterminowych wynika, że w przypadku konieczności zastąpienia krajowego surowca węglem importowanym stracilibyśmy jako państwo ponad 35 mld zł. Innymi słowy tyle skarb państwa i obywatele musieliby znaleźć na pokrycie kosztów paliwa sprowadzanego z zagranicy. W przeliczeniu na gaz trzeba to jeszcze przemnożyć przez kolejne liczby, które wyglądałyby już naprawdę niemal kosmicznie. Kogo dziś stać na taką zieloną rewolucję? Warto tu przytoczyć jeszcze inne liczby; otóż średnia miesięczna cena węgla w styczniu 2021 r. wynosiła 306,95 zł za tonę, a w czerwcu 2022 r. już 927,74 zł, zatem wzrosła trzykrotnie. Tymczasem wzrost cen węgla energetycznego wyniósł w tym czasie tylko 44,67 proc., odpowiednio z 275,38 zł/t do 398,37 zł/t. Dzięki temu polska energetyka może wytwarzać prąd po konkurencyjnych cenach. Dlatego też nasz plan przewiduje zwiększenie wydobycia w przyszłym roku o minimum pół miliona tony z wydatkowaniem, aż 7 mld zł na przygotowanie nowych ścian i roboty drażeniowe pod ziemią. Z myślą o przyszłości przygotowaliśmy też i prowadzimy proces studyjny dla węgla oczyszczonych, tzw. węgla bezdymnych. Zakładamy, że węgle opałowe i komunalne najdłużej będą używane w małych miejscowościach i wsiach. Dlatego też naszym celem jest przygotowanie paliwa, które będzie miało jak najmniejsze skutki negatywne w niskiej emisji.



Maria Krzysztof Byrski
(ur. 1937) polski orientalista, indolog, profesor nauk humanistycznych,
ambasador RP w Indiach (1993–1996)

\\ Od dawna miałem poczucie, że Azji poświęca się za mało miejsca, że dużo bardziej powinniśmy nasze „anteny” nastawić na Wschód, na Południe i odbierać sygnały, które stamtąd przychodzą. \\

KOREA PÓŁNOCNA \ Świat patrzy z obawą na testy rakiet średniego zasięgu

Czy Kim Dzong Un rozpęta III wojnę światową?

Miał rację Marshall McLuhan, gdy przed pół wiekiem pisał, że świat stał się globalną wioską. Dlatego z dużą uwagą należy obserwować to, co dzieje się w tej chwili w Azji, a konkretnie w komunistycznej Korei i wokół niej. W tym miesiącu jedno z ostatnich komunistycznych państw na świecie przeprowadziło w ciągu tygodnia pięć prób pocisków mogących przenosić głowice nuklearne – od 29 września do 9 października łącznie siedem. Jeden z nich przeleciał nad Japonią.



Ryszard Czarnecki

Próby z rakietami traktowane są jako zapowiedź rychłych testów z ładunkami nuklearnymi. Nie dziwi zatem, że wywołały one olbrzymie poruszenie na szeroko rozumianym Zachodzie, obejmującym przecież nie tylko USA i Europę, ale też sojuszników Zachodu na kontynencie azjatyckim, czyli Kraj Kwitnącej Wiśni, jak widać narażony bezpośrednio na potencjalny atak nuklearny, a także Koreę Południową, która śledzi to, co dzieje się w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, z rosnącym niepokojem.

Komunistyczna bieda kontra azjatycki tygrys

Seul skutecznie domaga się określania swojego państwa już nie mianem Korei Południowej, ale po prostu Korei (Republic of Korea). Uważa się tam, podobnie jak w swoim czasie w Niemczech, że jest jeden naród koreański, ale funkcjonujący w granicach dwóch państw. W Seulu o tym głośno nie mówią, ale Berlin jest dla nich punktem odniesienia: dawna Niemiecka Republika Federalna, późniejsza Republika Federalna Niemiec, po upadku systemu sowieckiego doprowadziła nie tyle do zjednoczenia obu państw niemieckich, ile inkorporacji w wymiarze formalno-prawnym dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD) do RFN. I taki jest plan Korei. Seul, tak jak kiedyś Bonn, krytykowany jest za dialog z komunistyczną Koreą. W ten sposób chce on – także przez możliwości kontaktów rodzin po obu stronach kordonu, co nie było możliwe przez dziesięciolecie – doprowadzić w perspektywie długookresowej i przy lepszej koniunkturze



Jeżeli władze komunistycznej Korei chciały przestraszyć sąsiadów – to osiągnęły swój cel | fot. Twitter/d

geopolitycznej do wchłonięcia KRLD. Na razie jednak to Korea Północna ma broń jądrową i straszy świat.

Każdemu studentowi, ale także ludziom zainfekowanym przez idee komunistyczne poleciłbym, w ramach resocjalizacji, prześledzenie losów obu państw koreańskich. Dowiedzieliby się wtedy – o czym zresztą naprawdę mało kto wie – że przed wybuchem tzw. wojny koreańskiej, to KRLD była krajem bogatszym i z silniejszą gospodarką! To komunizm sprawił, że Pjongjang stanął w miejscu. Seul poszedł dynamicznie do przodu, zwłaszcza od przełomu lat 70. i 80., stając się, podobnie jak kraje Azji Południowo-Wschodniej, „azjatyckim tygrysem”.

Wojna koreańska zresztą – w której Korea Północna uzyskała wsparcie Związku Sowieckiego, a Korea Południowa USA i innych państw Zachodu, zarówno z Europy, jak i Australii oraz Kanady – była swoistym przełomem, także jeśli chodzi o wewnętrzne funkcjonowanie północnokoreańskiego reżimu. Od jej zakończenia zaczął w tym kraju funkcjonować sztywny reżim wojskowy, którego twarzą był

Kim Il Sung (dawniej w Polsce używaliśmy skopiowanej z języka rosyjskiego formy „Kim Ir Sen”; podobnie jak „Phenian” zamiast „Pjongjang”).

Społeczeństwo biedniało, a państwo coraz bardziej się zbroiło. Dbano o rozwój swoistego komunistycznego patriotyzmu, choćby poprzez sport, czego przykładem jest sensacyjne doświadczenie przez KRLD do ćwierćfinału piłkarskich mistrzostw świata rozgrywanych w Anglii w 1966 r. Jednocześnie sportowców, którzy nie spełniali oczekiwań, np. ponosząc w zawodach porażki z „państwami imperialistycznymi”, zsyłano do karnych obozów pracy.

Koreański straszak czy wstęp do konfliktu zbrojnego?

Znaczącym sygnałem intencji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej było wycofanie się tego kraju z Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (NPT) w 2003 r. Tą decyzją Pjongjang rozpoczął proces samoizolacji, cały czas produkując broń jądrową i rakiet balistyczne. Jednocześnie społeczeństwo głodowało. Ten fakt, jak również ogólna niewydolność eko-

nomiczna reżimu, spowodował konieczność podjęcia równie spektakularnych, co sensacyjnych rozmów z prezydentem Donaldem Trumpem oraz prezydentem Korei Południowej Mun Jae-inem. Jak się szybko okazało, poza wspólnym maszerowaniem sportowców z obu państw koreańskich na defiladzie podczas otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu w Korei Południowej (2018), nie przyniosło to żadnego przełomu, bo przynieść go nie mogło: liberalizacja nie była bowiem celem Kim Dzong Ila.

Mamy do czynienia z sytuacją i starą, i nową: starą, bo wystrzeliwanie pocisków przez Pjongjang miało już miejsce w przeszłości, ale i nową, bo zdarzyło się to po raz pierwszy od pięciu lat. Skądinąd nastąpiło to podczas prezydentury Josepha R. Bidena. Jeżeli władze komunistycznej Korei chciały przestraszyć sąsiadów – to osiągnęły swój cel. Rząd w Tokio w obawie przed nuklearnym atakiem ze strony KRLD zalecił mieszkańcom, aby się schronili.

W polityce zagranicznej nie ma dymu bez ognia i reakcji bez kontrreakcji. Eksperci uważają, że północnokoreańska

eskalacja nuklearna jest formą odpowiedzi na wspólne manewry wojskowe na Morzu Wschodnim marynarek i komandosów USA, Republiki Korei i Japonii.

KRLD pod ostrzałem instytucji międzynarodowych

Działania Pjongjangu spotkały się ze zgodnym potępieniem różnych organizacji międzynarodowych. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel uznał naruszenie przestrzeni powietrznej przez rakietę komunistycznej Korei za „lekomyślnie i celowo prowokacyjne działanie”, które naruszyło rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Były premier Belgii, a obecnie szef RE na Twitterze stwierdził jednoznacznie: „Zdecydowanie potępiamy celową próbę Korei Północnej, by zagrozić bezpieczeństwu w regionie przez wystrzelenie rakiet balistycznych nad Japonią. To nieuzasadniona agresja i rażące naruszenie prawa międzynarodowego”.

Rzeczniczka wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Josepa Borrelli Nabila Massrali stwierdziła w oświadczeniu: „KRLD musi zaprzestać wystrzeliwania rakiet, powstrzymać się od próby jądrowej i podjąć konstruktywny dialog ze Stanami Zjednoczonymi, Republiką Korei i innymi członkami społeczności międzynarodowej”. Rzecznik Komisji Europejskiej również potępił wystrzelenie przez komunistyczną Koreę pocisku balistycznego średniego zasięgu, mówiąc, że Unia Europejska pozostaje solidarna z Tokio i Seulem. Wreszcie wystrzelenie rakiet potępił sekretarz generalny ONZ António Guterres. Wspomniął też o sankcjach nałożonych na programy zbrojeniowe Korei Północnej. Rzecznik ONZ Stéphane Dujarric uznał, że są powody do obaw, ponieważ Pjongjang ponownie zlekceważył międzynarodowe bezpieczeństwo lotów i żeglugi.

W założeniu ta zbiorowa presja międzynarodowej opinii publicznej ma przekonać komunistyczną Koreę do porzucenia programu nuklearnego i balistycznego oraz zachęcić do rozwiązań środkami dyplomatycznymi. Czy tak się stanie? Nie jestem tu nadmiernym optymistą. Nie ulega jednak wątpliwości, że wojna w Europie Wschodniej, ale również to, co dzieje się w trójkącie Pjongjang–Seul–Tokio, to największe wyzwanie polityki międzynarodowej w tym roku.



Jerzy Zdanowski
(ur. 1949) polski historyk i arabista, profesor zwyczajny Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych PAN, wykładowca Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Potrzebna jest edukacja społeczeństwa, aby nie przyjmowało ono za dobrą monetę też wygłaszanych przez wielu polityków, z których najbardziej bałamutna jest ta o rzekomej konfrontacji cywilizacyjnej między islamem a chrześcijańskim Zachodem i jakoby wrodzonej nienawiści muzułmanów do Zachodu.”

PUBL...

15

BLISKI WSCHÓD \ Gospodarcze i polityczne uwarunkowania decyzji Arabii Saudyjskiej o redukcji wydobycia ropy naftowej

Rijad nie jest przyjacielem Moskwy

Decyzja kartelu OPEC+ o zmniejszeniu wydobycia ropy naftowej o 2 mln baryłek dziennie od listopada wywołała wściekłość demokratów i rozczarowanie na Zachodzie. Zmniejszony poziom wydobycia będzie utrzymany do grudnia 2023 r. i zdaniem ekspertów spowoduje to utrzymanie się ceny na poziomie 100 dol. za baryłkę.



Paweł Rakowski

Decyzja OPEC+ zbiegła się w czasie z wojną na Ukrainie. Putin finansuje swoje zbrodnie dzięki wysokim cenom ropy, ale nie jest to argument dla państw Zatoeki Perskiej, aby zredukować swoje budżety. Tym bardziej że czas działa na niekorzyść potęg naftowych. Albo Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn, Oman i Kuwejt utrzymują swoje bogactwo w erze postnaftowej, albo dołączają do innych upadłych i niestabilnych krajów regionu, które zresztą do tej pory były podtrzymywane na kropłownicy petrodolarowej z Zatoki.

Na co idą bliskowschodnie petrodolary

Tak się akurat składa, że to dotacje z Arabii Saudyjskiej wspierają Egipt, Sudan, Jordanię i libańskich chrześcijan. Katar płaci rachunki za Palestyńczyków, a tym samym odciąża budżety ONZ, która od 1948 r. wyłożyła na Palestynę dziesiątki miliardów dolarów. Zachodni podatnik musi w końcu zrozumieć, że w ten czy inny sposób to on płacił, płaci i będzie płacić na miliony Palestyńczyków, Syryjczyków, Irakijczyków, Jemeńczyków żyjących w obozach dla uchodźców, które w przypadku Palestyńczyków są już domem dla czwartego pokolenia ludzi utrzymywanych przez ONZ.

Realia polityczne na Bliskim Wschodzie są trywialne: są państwa będące w stanie samodzielnie się utrzymać (czyli Zatoke) i kraje upadłe, które przy najmniejszym kryzysie wewnętrznym lub zewnętrznym runą jak domek z kart, a to tylko doprowadzi cały re-



Rijad, podejmując decyzje w sprawie OPEC+, nie oglądał się na Waszyngton | fot. AdobeStock/d

gion do ekstremizmu islamskiego i kolejnej wielomilionowej migracji na Zachód.

Nawet Turcja czy Izrael nie są samowystarczalne. W interesie zarówno USA, Europy, jak i bogatych państw naftowych jest utrzymywanie obszaru, na którym żyje ponad 600 mln ludzi. Jest to podtrzymywanie przy życiu krajów o archaicznej i niewydolnej gospodarce, przeżartej korupcją i nepotyzmem (co w tym świecie nie jest niczym negatywnym), zacofanej technologicznie.

Dlatego też już od blisko dekady podejmowane są próby reform. A jeśli te się nie powiedzą, to po drugiej stronie Morza Śródziemnego Europa będzie miała stałe kalifaty postulujące cofnięcie się do VII w., ponieważ ta część świata nawet nie weźmie udziału w wielkim wyścigu technologicznym przyszłości. Bez zysków z ropy Arabowie nawet nie mają co myśleć o przyszłości.

Droga ku przyszłości

Kontrowersyjny i ekscentryczny saudyjski następca tronu Muhammad bin Salman jest więc nadzieją dla tej części świata arabskiego i muzułmańskiego, która nie boi się przyszłości i chce być jej istotną częścią. Z perspektywy islamu złoza ropy na ziemi proroka Mahometa są własnością całej wspólnoty muzułmańskiej, jednak w przeszłości ze strony Saudów różnie z tym podziałem dóbr bywało.

Niemniej saudyjski następca tronu chce być liderem całego regionu i powoli nim się staje.

Ponadto Saudowie chcą, aby Bliski Wschód w niedalekiej przyszłości był jak Europa – ta stara Europa, w której rozwijały się kultura i technologia. To jest cel i sens tych wszystkich projektów: Vision 2030 w Arabii Saudyjskiej, Vision 2035 w Kuwejcie, mundialu w Katarze, budowy „drugiego Kairu” w Egipcie. Bez petromiliardów te projekty będą klęską, a fiasco reform będzie katastrofą dla całego cywilizowanego świata.

A czas nagli – demografia i odejście świata od ropy są wybuchowym koktajlem, który zmieść może Dom Saudów, nie oferując nic sensownego w zamian. A państwa OPEC nie są bytami charytatywnymi – strona saudyjska w amerykańskich mediach tłumaczyła, że wobec kryzysu z lat 2020–2021 oraz embargo na Iran, Rosję i Wenezuelę inna decyzja niż obniżenie wydobycia byłaby szkodliwa dla rynku, czyli państw OPEC+. Saudyjski minister energetyki Abdulaziz bin Salman (syn króla Salmana i przyrodni brat następcy tronu) uznał sugestie medialne dotyczące układu Saudów z Rosją za niedorzeczne. Arabia Saudyjska nie musi oglądać się na Rosję, z którą łączy ją tylko rynek surowców. Demokraci odczuli boleśnie to, że Rijad, podejmując decyzje w sprawie OPEC+, nie oglądał się również na Waszyngton. „Arabia first!”.

Żale Saudów do Bidena i demokratów

Obecna niesubordynacja OPEC w stosunku do USA nie jest pierwsza w historii.

Stryj obecnego następcy tronu i wielki reformator król Fajsal zakręcił kurek z ropą dla Zachodu w latach 1973–1974 w związku ze wsparciem USA dla Izraela. Do dziś król Fajsal jest niezwykle szanowany w świecie arabskim (nie tylko za decyzje ws. OPEC). I skoro Muhammad bin Salman chce kontynuować dzieło swojego poprzednika, ropa stanie się narzędziem polityki.

Nie byłoby tego kryzysu, gdyby nie konflikt nie tyle polityki, ile polityków, ponieważ w kwestiach bliskowschodnich współpraca amerykańsko-saudyjska od lipcowej wizyty Joe Bidena ruszyła pełną parą: Rijad z Waszyngtonem nadzorowały historyczne porozumienie pomiędzy Libanem a Izraelem ws. granicy morskiej, wspólnie wspierają Grecję i Cypr, wspólnie koordynują eksport LNG z Egiptu do Europy i mają wspólne cele względem Turcji, Iraku i Iranu.

Strona saudyjska uważa jednak, że pomimo rozpoczęcia drogi „resetu” po lipcowej wizycie Bidena demokraci zbyt mało robią w kwestii zapewnienia królestwu bezpieczeństwa. Były wspólne manewry sił lądowych i morskich, ale wciąż nie ma zgody Waszyngtonu na sprzedaż systemu Patriot do Arabii Saudyjskiej. Ponadto demokraci nie wywiązali się z obietnic mediacji ws. przedłużenia zawieszenia broni w Jemenie. Saudyjskie media wręcz donoszą, że jeśli ponownie się ataki irańskimi dronami i rakietami z Jemenu na obiekty Saudi Aramco, cena ropy może w sposób gwałtow-

ny skoczyć. Demokraci mieli trzy miesiące na załatwienie najbardziej kluczowych dla Saudów spraw, jednak Arabowie uważają, że nie zostali potraktowani poważnie.

Z Rijadu do Moskwy daleko

Jakie związki Saudowie mają z Rosją? Oba kraje są czołowymi eksporterami tych samych surowców. Politycznie Rosja wspiera Iran i za pośrednictwem ajatollahów destabilizuje region. Zagroźa więc istnieniu Domu Saudów. Rewolucja hidżabowa w Iranie krótkoterminowo jest korzystna dla Saudów, bo osłabia reżim w Teheranie, jednak w dłuższej perspektywie generuje zjawiska szkodliwe dla rynku. Arabia Saudyjska i Iran muszą się równoważyć. Oczywiście Iran ze swoimi 2 mln baryłek dziennie nie jest rywalem dla Saudów z 11 mln baryłek, ale to tylko kwestia polityki. Inna władza w Teheranie zmienia realia. Jeśli Irańczycy obalą prorosyjskich ajatollahów, to inwestycje w irański sektor naftowy zmienią proporcje.

Niemniej Putin ma jeszcze jeden ważny argument dla Saudów: zboże. To Rijad w ramach islamskiej charytatywności finansuje darmową mąkę dla biedoty egipskiej, libańskiej i palestyńskiej – a więc kilkudziesięciu milionów ludzi. Jeśli Ukraina utraci w wyniku wojny rynek żywnościowy w Lewancie i Maghrebie, to Putin będzie decydował o zawartości żołądków kilkuset milionów ludzi na podbrzuszu Europy.

Saudowie od początku wojny na Ukrainie wspierają Ukraińców. Prezydent Zełenski dziękował bin Salmanowi za wsparcie mediacyjne i finansowe (400 mln dol. w ostatniej transzy). Niemniej widmo głodu to widmo rewolucji – kolejnych wojen i migracji. Tego nie chce ani Zachód, ani Arabia Saudyjska. Dlatego też Putin ma argument do rozmów z przywódcami krajów Zatoki, które muszą gospodarować nie tylko na swoich krajowych podwórkach, lecz także regionalnych.

Co może obiecać Putin w zamian za korzyści dla siebie? Uspokojenie Iranu i jego programu atomowego, deeskalację wojny w Jemenie czy niezakłócone dostawy żywności do regionu. To przez Iran i Jemen wiedzie droga do saudyjskich pól naftowych. I demokraci muszą to zrozumieć.

2 OPINIE

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

11

KULTURA

12-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

ELEGANCKI BIBELOT \ Monokl to przyrząd optyczny służący do korekty wad wzroku lub uzyskania określonego wyglądu, rodzaj ozdoby. Jest to rodzaj okularu zakładanego na jedno oko, który utrzymywał się na miejscu i we właściwej pozycji dzięki ciasnemu osadzeniu w oczodołach.

ROZWAŻANIA NAD CODZIENNOŚCIĄ \ Lorgnon, monokl, cwikier – w świecie okularów

Nie tylko różowe

Nie jest łatwo być okularnikiem. Po pierwsze dlatego, że okulary, podobnie jak parasolki i rękawiczki, wynaleziono chyba wyłącznie po to, żeby było co gubić. Po drugie... No cóż, dziś okulary nosi coraz więcej ludzi, ale jeszcze kilkanaście lat temu, np. w szkole, okularnik stawał się obiektem kpin. Prawdą jest jednak, że bez okularów korekcyjnych jest jeszcze trudniej niż w nich. Z bardzo prostego powodu – wzrok jest chyba najważniejszym naszym zmysłem. Przekonałam się o tym, gdy próbowałam „opowiedzieć” obraz bliskiej osobie, która bardzo źle widziała.

Marzena Szpakowska

Ludzie cierpieli z powodu słabego wzroku od zawsze, więc dziwi badaczy starożytnych kultur, że wskazówki dotyczące tego, jak sobie radzić z tą przypadłością, są tak niezwykle skąpe. Jedną z nich znajdziemy u Pliniusza Starszego w „Historii naturalnej”, w której zanotował on, że niektóre oszlifowane kamienie mają zdolność odbijania przedmiotów jakby w powiększeniu. Napisał: „Smaragdy o płaskim kształcie położone stroną oszlifowaną na podłożu odbijają obrazy przedmiotów jak w lustrze. Cesarz Neron oglądał przy pomocy szmaragdu walki gladiatorów”. Na tej wzmiance opierał się zapewne Henryk Sienkiewicz, który w swoim wielkim dziele „Quo vadis” napisał, że Neron patrzył w czasie uczty na Ligię i Marka Winicjusza przez szmaragd. Ale nasz noblista się pomylił. Po pierwsze nie wia-

domo, czy Neron używał szmaragdu jako lupy, czy jako lusterka, po drugie w klasycznej łacinie słowo „smaragdus” nie oznacza kamienia szlachetnego, ale oliwin, czyli zielonkawy, przezroczysty kwarc górski. Przez co więc patrzył na świat cesarz Neron?

Pliniusz Starszy w swojej „Historii naturalnej” napisał: „Smaragdy o płaskim kształcie położone stroną oszlifowaną na podłożu odbijają obrazy przedmiotów jak w lustrze. Cesarz Neron oglądał przy pomocy szmaragdu walki gladiatorów”. Na tej wzmiance opierał się zapewne Henryk Sienkiewicz, który w swoim wielkim dziele „Quo vadis” pisał, że Neron patrzył w czasie uczty na Ligię i Marka Winicjusza przez szmaragd.

O wadach wzroku

Wady wzroku to popularne określenie wystąpienia zaburzeń refrakcji, czyli załamania światła, które zachodzi w ludzkim oku, umożliwiając uzyskanie wyraźnego obrazu. Jeśli światło załamuje się w oku w sposób nieprawidłowy, ludzie dotknięci zaburzeniami refrakcji widzą w sposób niewyraźny, co, w mniejszym lub większym stopniu uniemożliwia im normalne funkcjonowanie. Do najpowszechniejszych wad wzroku należą krótkowzroczność, dalekowzroczność oraz astygmatyzm. Zaburzenia widzenia dotyczą osób w każdym wieku, niektóre są wynikiem cho-



Jedno z pierwszych przedstawień przodka dzisiejszych okularów pojawia się w „Żywocie św. Hieronima przy pulpicie” – przy którym widać zawieszoną parę szkieł. Wikipédia/d

rób oczu, inne występują pod wpływem czynników genetycznych i środowiskowych lub rozwijają się z wiekiem. Do korygowania

wad widzenia stosuje się odpowiednie soczewki, mówiąc w największym skrócie – wypukłe dla dalekowidzów, wklęsłe dla krótkowidzów i cylindryczne dla osób dotkniętych astygmatyzmem. Soczewki, potocznie nazywane szklami, oprawione stają się okularami i tak naprawdę dopiero ich założenie uzmysławia osobie z wadą wzroku, jak źle i niewyraźnie widziała i jak wiele, często istotnych, szczegółów jej umykało.

Oprócz powyższych trzech podstawowych wad wzroku ludzie cierpią też z powodu nadwrażliwości na światło, nazywanej światłowstrętem lub fotofobią (nie jest to tylko choroba oczu, ale ich dotyka w sposób szczególny). Aby chronić narząd wzroku przed nadmiarem

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN-II.6840.1.2.2022

Jasło, dnia 10.10.2022 r.

Starosta Jasielski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, 38-200 Jasło, na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Jasle www.powiat.jaslo.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej, w sposób zwyczajowo przyjęty, oraz na portalu internetowym OLX.PL zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej (budynek dawnej Komendy Powiatowej Policji), oznaczonej jako działka ewid. nr 879/2 o pow. 0,1170 ha, położonej w obrębie O8-Centrum, Miasto Jasło dla której Sąd Rejonowy w Jasle prowadzi księgę wieczystą nr KS1J/00000848/8.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 5 530 442,00 zł
Wadium wynosi: 555 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 2022 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, pokój nr 339, III piętro.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie uzgodnionym, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00, tel. (13) 448-64-74 w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia 15 grudnia 2022 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 217/22 z wniosku Alior Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Drausie (Draus) synu Józefa i Anny z domu Wolan, zmarłym dnia 16 stycznia 2016 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 530/20 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Adamie Breli (Brela), synu Jana i Genowefy, zmarłym 12 lutego 2018 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”



LICZBY \ Według WHO w 2020 r. okularów używało ponad 5 mld ludzi. Coraz więcej ludzi ma kłopoty ze wzrokiem, a wpływ na to mają zanieczyszczenie powietrza i uzależnienie od komputerów.



MUZEUM \ Najstarsze znalezione okulary pochodzą z XV w., a odkryto je w okolicy Elbląga. Jedyne na świecie muzeum okularów znajduje się w wiosce Tai we francuskich Dolomitach.



W 1480 r. na obrazie Domenico Ghirlandajo przedstawiającym św. Hieronima przy pulpicie, na którym widać zawieszoną parę szkieł ocznych. Dziś św. Hieronim jest m.in. patronem optyków | fot.

światła, stosuje się szkła korekcyjne fotochromowe, czyli takie, które jednocześnie korygują wady i chronią wzrok przed słońcem, promieniowaniem UV i światłem niebieskim. Osoby mające prawidłowy wzrok używają szkieł fotochromowych, aby chronić oczy przed ostrym światłem słonecznym, na które nasz narząd wzroku jest bardzo wrażliwy.

Niepewne początki

Pomimo szczegółowych badań nie udało się, przynajmniej na razie, stwierdzić, kiedy zaczęto używać narzędzi działających jak współczesne okulary. Wspomniany smaragdus cesarza Nerona wskazuje, że już starożytni starali się pomóc w miarę ich możliwości, a przede wszystkim

wiedzy medycznej, osobom źle widzącym. Ale oprócz zapisku Pliniusza nie ma innych wzmianek o przyrządach poprawiających widzenie.

Kto zatem wynalazł przyrządy wspomagające widzenie i kiedy się to stało? Badacze są zgodni w jednym – starożytni umieli bez wątpienia szlifować szkło w sposób odpowiadający ich potrzebom i posługiwali się jakimiś przyrządami pomagającymi przy tworzeniu miniaturowych napisów, obrazów czy płaskorzeźb. Jednak takiego przedmiotu nie udało się odnaleźć.

Pierwszym przyrządem optycznym, jakim posługiwał się człowiek, był najprawdopodobniej rodzaj lupy – oszlifowanego odpowiednio szkła osadzonego w ramce z uchwytem. Używali go w tym samym mniej więcej czasie zarówno mieszkańcy Europy, jak i Chin. I dlatego ustalenie, kto od kogo przejął ten wynalazek, jest problematyczne.

Oko i szkiełko

Co prawda brakuje zapisów potwierdzających dokładny czas pojawienia się szkieł ocznych (jak początkowo nazywano okulary), ale istnieją obrazy, na których możemy je zobaczyć. Ale po kolei. Okulary w formie zbliżonej do współczesnej pojawiły się bardzo późno. W XIII w. uczony angielski Roger Bacon wspomina o pomocnym w czytaniu użyciu wypukłych szkieł. Pierwszym uchwytnym w historii zastosowaniem szkieł są te skonstruowane przez Alessandro di Spinę, które szybko rozpowszechniły się we Włoszech. Jednak warto zauważyć, że według tokańskiej tradycji za wynalazcę okularów uważa się florentczyka Salvino degli Armati. Około 1280 r. miał on użyć wypukłych soczewek, by skorygować dalekowzroczność. Natomiast pierwszym wizerunkiem, na którym przedstawiono okularnika, jest portret Hugona z Prowansji, namalowany w 1352 r. przez Tommaso da Modena. Ponad sto lat później, w roku 1480, powstał obraz Domenico Ghirlandajo przedstawiający św. Hieronima przy pulpicie, na którym widać zawieszoną parę szkieł ocznych. Dziś św. Hieronim jest m.in. patronem optyków.

Wiadomo też, że jako pierwsze pojawiły się szkła dla dalekowidzów, czyli soczewki wypukłe. Jednym z pierwszych użytkowników

okularów soczewek wklęsłych, czyli szkieł dla krótkowidzów, był papież Leon X, który na portrecie namalowanym przez Rafaela w 1517 r. trzyma w ręku przedmiot podobny do lupy. Najpóźniej, bo dopiero w XIX w., pojawiły się szkła cylindryczne korygujące astygmatyzm. Wykonał je w 1827 r. astronom angielski George Airy, a szkła kontaktowe, które upowszechniły się w XX w., zastosowano po raz pierwszy w 1877 r. Użyto ich do ochrony gałki ocznej po operacyjnym usunięciu powieki.

Szkła chroniące oczy przed ostrym światłem zawdzięczamy amerykańskiemu chemikowi Edwinowi H. Landowi, który zastosował w okularach filtr polaryzacyjny. Na tym wynalazku oparta jest konstrukcja okularów dla osób cierpiących na fotofobię i przeciwsłonecznych. Natomiast bardzo popularne dziś okulary dwuogniskowe i progresywne skonstruował amerykański polityk i mąż stanu, a równocześnie zapalony wynalazca Benjamin Franklin. Sam ich używał, a zostały one dla niego wykonane w 1784 r.

Najtrudniejszym wyzwaniem dla wynalazców było znalezienie sposobu, aby ze szkieł korygujących i przeciwsłonecznych można było swobodnie korzystać. Ponoć wenecki kupiec Marco Polo widział w 1270 r., w czasie swojej podróży, Chińczyków używających do czytania szkieł zaczepionych za uszy za pomocą drutów.

W Europie albo trzymano je przy oku, albo umieszczano bezpośrednio na teście, co praktycznie nie było. Pojawiły się więc lorgnon (podwójne szkła z rączką, którą trzyma się je przy oczach), monokl (szkiełko na jedno oko, które utrzymywało się na miejscu dzięki ciasnemu osadzeniu w oczodołach), binokle, z niemiecka zwane cwikierem, czyli podwójne szkła utrzymywane na nosie dzięki specjalnie wygiętemu elementowi sprężynującemu, łączącemu obydwa szkła.

Pierwsze okulary ze sztywnymi zausznikami skonstruował londyński optyk Edward Scarlett w 1727 r., a 25 lat później James Ayscough wprowadził zawiasy, które sprawiły, że okulary można dziś składać.

OGŁOSZENIE PŁATNE

20.10.2022 r.



PKP POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

**PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W WARSZAWIE
UL. ARMATNIA 14, 01-246 WARSZAWA
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:**

prawo własności lokalu położonego w budynku mieszkalnym przy ul. 17 Stycznia 84 w Ciechanowie oznaczonego numerem 6 o powierzchni 21,03 m² do którego przynależy piwnica w budynku mieszkalnym o powierzchni użytkowej 17,14 m² wraz z udziałem wynoszącym 3817/47993 w częściach wspólnych budynku i w prawie własności ułamkowej części gruntu oznaczonego geodezyjnie, jako działka nr 1354/10 o powierzchni 0,1431 ha z obrębem 0030 Podzamcze

Cena wywoławcza nieruchomości: 45 000,00 zł netto

Wadium: 4 500,00 zł

Postąpienie: 500,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim ustaleniu terminu z ogłaszającym. **Przetarg odbędzie się w dniu 24.11.2022 r. o godz. 12.30** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 201. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym w terminie do dnia **21.11.2022 r.** z dopiskiem „Przetarg na zbycie nieruchomości nr postępowania: 1010/KNO/638/2022”. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczane zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadu wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego/rokowań uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. Euro warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym, informacją przetargową oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, Sylwia Smolińska, tel. 695 668 271, e-mail: sylwia.smolinska@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

\\ **Pierwszym przyrządem optycznym, jakim posługiwał się człowiek, był najprawdopodobniej rodzaj lupy – oszlifowanego odpowiednio szkła osadzonego w ramce z uchwytem. Używali go w tym samym mniej więcej czasie zarówno mieszkańcy Europy, jak i Chin. **



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (66) - serial 09:35 Komisarz Alex (62) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (321) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (128) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Magazyn ekumeniczny 11:50 Barwy szczęścia (2680) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Zranione ptaki (146) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (281) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (73) - serial Policjanci z wydziału zabójstw zajmują się rozwiązywaniem nietypowych i skomplikowanych spraw morderstw, do których doszło w Kitzbühel i okolicach austriackiego miasta.	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1438) - serial 12:55 Tajemnice miłości (29) - serial 14:00 Ukryta prawda (1322) - serial 15:05 Ukryta prawda (1115) - serial 16:10 Ten moment (57) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1439) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3510) - serial 21:00 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Kobieta sukcesu - komedia romantyczna, Polska 2018, reż. Robert Wichrowski, wyk. Mikołaj Roznerski, Agnieszka Wiedłocha, Bartosz Gelner. Małka jest kobietą sukcesu, lecz pewnego dnia jej życie wywraca się do góry nogami. Nie zamierza się jednak poddawać i postanawia walczyć z przeciwnościami.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (309) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (310) - serial 09:40 Sekrety rodziny (272) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1140) - serial 11:40 Gliniarze (343) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1150) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1196) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (732) - serial 17:00 Gliniarze (741) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3480) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (238) - serial 22:05 Jerry Maguire - dramat obyczajowy, USA 1996. Bogaty i wpływowi agent sportowy w krótkim czasie traci wszystko, co posiada. Od tej pory będzie musiał zmienić swój sposób postępowania.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:50 Rynki 08:00 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Służby 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 00:45 Biznes Polska 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:45 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:05 Pod opieką Limanowskiej Pani 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Bądź wielki przed Bogiem 15:10 Ku pokrzepieniu powstańców serc 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędka nad wodę 16:35 Zew natury 17:05 Akademia pro-life 17:10 Historie obozowe 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia obiecana 22:55 Święty nie rodzi się po śmierci 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (742) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4043) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (606) - serial 21:00 Na sygnale (391) - serial 21:35 Sprawa dla reportera 22:35 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:15 Magazyn kryminalny 997 00:05 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:10 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:55 Londyńczyki (8) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (82) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (147) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2680) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2681) - serial 20:55 Ojciec Mateusz (361) - serial 21:55 Miłość i medycyna 4 (20) - serial 22:55 Zdrój (6) - serial 00:05 Traffic - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 2000 02:40 Zabicie świętego jelenia - thriller, Irlandia/Wielka Brytania/USA 2017	00:50 Nietykali - komediodramat, Francja 2011 03:15 Uwaga!			
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Konsensus
w perspektywie
wyborów

W numerze 42/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Kompromis w PiS. Balance of power Jarosława Kaczyńskiego”. Premier Mateusz Morawiecki zostaje, ale zaostroża się polityka rządu wobec UE i będzie miała ona nowych wykonawców. Ministra do spraw europejskich Konrada Szymańskiego – decyzją prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego – zastąpił Szymon Szynkowski vel Sęk. Piotr Naimski, który odszedł z rządu po uniezależnieniu nas od rosyjskiego gazu, otrzyma niebawem nowe zadanie – budowę elektrowni jądrowych w Polsce. Rywalizacja między dawnym zakonem PC i dużą częścią struktury PiS a środowiskiem premiera spowodowała, że szefem kancelarii szefa rządu został związany z nimi Marek Kuchciński, ale oddany premierowi Michał Dworczyk pozostanie w rządzie.



Nowa generacja Qashqai to kolejny krok w dobrą stronę | fot. mat. pras.



W środku dobre materiały i znakomite wyposażenie

Bagażnik o dwóch poziomach, niestety niezbyt pojemny

MOTO \ Nissan Qashqai DIG-T 1.3 158 KM Xtronic 4x4 Tekna +
Pracjciec crossoverów w nowej formie

Igor Szczęsnowicz

Wprowadzona w zeszłym roku na rynek nowa, trzecia już generacja dużego crossovera Nissana, pracjca (bo model jest na rynku już od 16 lat) wszystkich crossoverów – Qashqai, spełniła nasze oczekiwania niemal pod każdym względem. Testowaliśmy mocniejszą wersję benzynowej wersji o pojemności 1332 ccm i mocy 158 koni mechanicznych. Było to auto wyposażone w automatyczną skrzynię bie-

gów Xtronic i napęd na cztery koła. W najwyższej wersji wyposażeniowej Tekna plus. W tej wersji auto ma wiele systemów bezpieczeństwa (nawet tak do niedawna egzotycznych, jak asystent przejeżdżania przez skrzyżowania BJV). Oczywiście ma też systemy dbające o komfort jazdy, kamery cofania i 360 stopni, nawigację i wiele innych urządzeń. Testowaliśmy nowego Nissana w warunkach zarówno autostradowych, jak i miejskich. Można powiedzieć, że jego rozmiary stanowią kompromis pomiędzy autem ide-

alnym do jazdy po krętych miejskich uliczkach i połykania kilometrów na autostradzie. Wygodnie pojadą nim 4 dorosłe osoby, które nie będą odczuwać specjalnych trudów długich podróży, a w mieście znajdzie sobie też miejsce do parkowania i nie będzie z tym manewrem problemu. Testowany silnik ma maksymalne dla tego modelu 158 koni mechanicznych i to z jednej strony jest wystarczająca wartość do spokojnych podróży, ale nie dla ludzi, którzy za swoje niemałe przecież pieniądze (niemal 200 tys. zł w tej wersji) pewnie chcieliby napędu bardziej dynamicznego. Niestety, jak już napisałem, nie ma go w gamie. Spalanie benzyny przy spokojnej, ale nie-

zbyt wolnej jeździe ok. 120–130 km/h nie powinno przekroczyć 7 l na 100 km, co jest niezłym wynikiem dla tego niemal dwutonowego auta. Tak niski wynik jest możliwy dzięki wspierającej napęd spalinywej litowo-jonowej baterii odgrywającej rolę mikrohybrydy. Dzięki 17,5-cm prześwitowi i dołączanemu pokrętle trybowi off-road pojazd bardzo sprawnie będzie się poruszał i na nieutwardzonych drogach, i po śniegu.

Trzeba też wspomnieć o bardzo kulturalnym resorowaniu tego auta uzyskanemu dzięki niezależnemu wielowahaczowemu zawieszeniu Multi-Link, które elektronicznie dostosowuje się do niemal każdej nawierzchni. Ale to wszystko w wersji Tekna + kosztuje niestety aż prawie 200 tys. zł.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1332
Moc (kW/KM/obr./min)	116 kW/158 KM 5500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm)	270
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	9,9
Prędkość maks. (km/h)	199
Zużycie paliwa (cykl mieszany – dane producenta)	6,8 l/100
Masa własna/całkowita	1570/2040 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4425/1835/1625
Pojemność bagażnika (l)	436
Cena od 136 500 zł (1.3 T-DIG 140 KM Manual)	
Samochód testowy:	ok. 200 000 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESC, czujniki parkowania z przodu i tyłu, kamera parkowania, kamera 360 stopni, system multimedialny z nawigacją, system rozpoznawania znaków, tempomat, czujniki deszczu i zmierzchu, tryby jazdy z trybem off-road	



KUBICA POWALCZY W FINALE SEZONU

MOTOSPORT \ Finał sezonu World Endurance Championship 2022 odbędzie się 12 listopada w Bahrajnie. W klasie LMP2 o poprawę piątej pozycji powalczy Prema ORLEN Team z Robertem Kubicą, Louisem Deletrazem i Lorenzo Colombo. Do Bahrajnu wybiera się także polski zespół Inter Europol Competition. Brak kolizji dat z DTM sprawi, że do ścigania wrócą Rene Rast (WRT) oraz Nico Muller (Vector Sport).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 2022

SPORT

19



foto: Fotomag/Gazeta Polska



foto: mat. pras. Orlen

SPORT \ Biało-Czerwoni dali kibicom wiele wspaniałych emocji w mijającym sezonie

Fani znad Wisły mają powody do radości!

Parkiet do siatkówki, żużel, wyścigi długodystansowe, a także Formuła 1 – m.in. na tych arenach błyszczeli w ostatnich miesiącach zawodnicy wspierani przez ORLEN. Biało-Czerwoni dostarczyli nam wiele emocji oraz wiele radości i mimo iż tegoroczny kalendarz imprez sportowych powoli dobiega końca, to dobre wyniki pozwalają kibicom mieć naprawdę spore oczekiwania przed przyszłorocznymi zmaganiem.

Jan Przemyski

Rok 2022 jest pierwszym po pandemii, w którym zawody w niemal wszystkich dyscyplinach sportowych rozgrywane są już wedle normalnego kalendarza, a fani mogą swobodnie zasiadać na trybunach, aby dopingować swoich idoli na żywo. Ostatnie miesiące przyniosły także wiele momentów radości kibicom znad Wisły – przypomnijmy chociażby wicemistrzostwo świata w piłce siatkowej, wywalczone przez naszą męską reprezentację – wspieraną przez ORLEN nieprzerwanie od 10 lat. Jednak to niejedyny sukcesy Biało-Czerwonych. Jest ich znacznie więcej!

Polskie siatkarki skradły serca kibiców

Minęły niespełna dwa tygodnie od pamiętnego finału mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn, a już na polskich i holenderskich parkietach zmagania rozpoczęły najlepsze na globie żeńskie reprezentacje w siatkówce. Turniej wystartował 23 września, a zakwalifikowały się

do niego 24 zespoły. Wśród finalistek były również Polki, które do MŚ wróciły po 12 latach przerwy.

Po wielu emocjonujących setach, po zaciętej walce i przy niesamowitym doping polskiej publiczności Biało-Czerwonym udało się awansować do czołowej ósemki mistrzostw, co już było ogromnym sukcesem. Po drodze Polki sprawiły nie lada sensację, pokonując po imponującym występie mistrzynię olimpijskie, Amerykanki, i to aż 3:0.

Warto też zaznaczyć, że poprzednio do etapu ćwierćfinałów MŚ naszym reprezentantom udało się dojść w 1962 r., kiedy to w Moskwie wywalczyliśmy trzecie miejsce. W ćwierćfinale tegorocznego turnieju Biało-Czerwone trafiły na obrończynię tytułu, Serbki. Ci, którzy zarezerwowali sobie czas na mecz, z pewnością nie żalowali. Po zaciętym i efektownym boju Polki uległy Serbkom w tie-breaku. Ostatecznie nasza reprezentacja została 7. drużyną świata, a styl, w jakim wywalczyła miejsce, przyprawił jej wielu nowych kibiców, o czym mogą świadczyć pochlebne wpisy użytkowni-

ków mediów społecznościowych z całego świata.

Bartosz Zmarzlik najlepszym żużlowcem na świecie

Nie tylko na parkietach odnosiliśmy ostatnio sukcesy. Niesamowitą dawkę emocji dostali również fani żużla, ponieważ Bartosz Zmarzlik już po raz trzeci wywalczył tytuł indywidualnego mistrza świata. Zawodnik ORLEN Teamu zdominował zmagania w tegorocznym cyklu FIM Speedway Grand Prix wygrywając trzy rundy FIM Speedway Grand Prix, i w sumie aż 7-krotnie stając na podium tych wyścigów.

– Przed sezonem byłem stawiany w roli faworyta do tytułu, a to zawsze wielkie wyzwanie dla sportowca. Droga do tego triumfu była trudna, dlatego zwycięstwo smakuje wyjątkowo. Dziękuję zarówno PKN ORLEN, jaki i ORLEN OIL za wsparcie w trakcie całego sezonu. Wspólnie rozwijamy się na wielu płaszczyznach, nie tylko sportowej, ale też technologicznej. (...) To już trzeci taki tytuł, ale zapewniam, że to jeszcze nie jest moje ostatnie słowo. Chcę się cały czas rozwijać. Wierzę, że razem osiągniemy jeszcze wiele sukcesów – mówił Bartosz Zmarzlik na specjalnej konferencji w Warszawie, na której wraz z prezesem PKN ORLEN Danielem Obajtkiem podsumowali mijający sezon żużlowy oraz współpracę między koncernem a zawodnikiem.

Kubica rozgościł się w długodystansówkach
Skoro już jesteśmy przy sportach motorowych, to nie możemy nie wspomnieć o jednym z najlepszych polskich kierowców w historii – Robertcie Kubicy, który kończy pierwszy pełny sezon w mistrzostwach świata w wyścigach długodystansowych (WEC), reprezentując zespół Prema ORLEN Team. Przypomnijmy, że w zeszłym sezonie krakowianin startował w European Le Mans Series.

W tym sezonie Roberta Kubicę na torach wyścigów długodystansowych mogliśmy podziwiać już w pięciu seriach. Obecnie ekipa Kubicy zajmuje piątą lokatę w „generalce” i ma na swoim koncie 76 punktów – tylko o cztery mniej od zespołu zajmującego miejsce trzecie. Przed Prema ORLEN Teamem jeszcze jeden start – 12 listo-

pada odbędzie się 8h Bahrajn. 1Tor w Sakhir, zarówno naszemu rodakowi, jak i wielu kibicom, jest dobrze znany z wyścigów F1.

Warto też wspomnieć, że Robert Kubica cały czas pełni funkcję kierowcy rezerwowego Formuły 1 w Alfa Romeo F1 Team ORLEN.

Z doniesień medialnych wynika, że w przyszłym sezonie Kubicę ponownie zobaczymy w mistrzostwach świata w wyścigach długodystansowych (WEC).

ORLEN Team na torach F1

Logo PKN ORLEN widoczne jest nie tylko na parkietach, żużlu i torach wyścigów długodystansowych. Charakterystycznego czerwonego orla widać także na bolidach Alfa Romeo F1 Team ORLEN – zespołu, który radzi sobie całkiem nieźle w tym sezonie F1.

Po 18 z 22 zaplanowanych wyścigów reprezentanci teamu zajmują 10. i 18. miejsce w klasyfikacji generalnej kierowców. Wyżej z tego duetu jest Fin Valtteri Bottas. Z kolei dalszą pozycję zajmuje Chińczyk Zhou Guanyu. Znacznie lepiej jest w klasyfikacji konstruktorów, bo Alfa Romeo F1 Team ORLEN z 52 punktami zajmuje obecnie szóste miejsce.

Przed nami jeszcze 4 odsłony zmagania kierowców F1 – 23 października odbędzie się GP USA (Austin), na 30 października zaplanowano GP Meksyku (Meksyk), a dalej są GP Brazylii (Sao Paulo) 13 listopada oraz finałowe GP Abu Zabi 20 listopada.

Warto też wspomnieć, że ostatni wyścig, GP Japonii, wyłonił kolejnego mistrza świata F1, którym po raz drugi z rzędu został Max Verstappen.

Artykuł powstał we współpracy z PKN ORLEN

2 OPINIE

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

11 KULTURA

12-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT

KATAR 2022 \ Czesław Michniewicz ogłosi dziś nazwiska 22 piłkarzy, których powoła do szerokiej kadry na mistrzostwa świata

Dwóch legionistów z szansami na mundial

W czwartek w Zakopanem Czesław Michniewicz ogłosi szeroką kadrę na mistrzostwa świata w Katarze. Największą niespodzianką wśród około 40 nazwisk, które zostaną ogłoszone, będzie obecność w tym gronie młodego obrońcy Legii Warszawa i młodzieżowej reprezentacji Polski Maika Nawrockiego. Oprócz niego powołanie dostanie także drugi legionista Artur Jędrzejczyk, który najprawdopodobniej znajdzie się też w ostatecznej, 26-osobowej kadrze i pojedzie na mundial.

Artur Szczepanik

Czesław Michniewicz cały zeszły tydzień spędził w Arłamowie w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników. Omawiano sprawy organizacyjne, szkoleniowe, przygotowywano plany treningów, a także zastanawiano się, których piłkarzy zabrać do Kataru. W efekcie powstała lista ok. 40 nazwisk, którą Michniewicz przedstawi dzisiaj kibicom podczas Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki. Będzie to tzw. szeroka kadra na mundial. FIFA dopuszczała w niej maksimum 55 nazwisk. Nasz selekcjoner swoją wstępną listę znacznie jednak skrócił.

Z Arłamowa było mało przecieków. Jeden z niewielu dotyczył bramkarzy, których Michniewicz w ostatecznej 26-osobowej kadrze umieści aż czterech (Woj-

ciech Szczesny, Łukasz Skorupski, Kamil Grabara, Bartłomiej Dragowski).

W szerokiej kadrze zapowiadana jest jedna wielka niespodzianka. Wśród powołanych obrońców znajdzie się debiutant Maik Nawrocki z Legii Warszawa. Oprócz niego w kadrze będzie też drugi legionista Artur Jędrzejczyk, który prawdopodobnie znajdzie się też w ostatecznej kadrze na Katar, która zostanie ogłoszona 10 listopada.

Michniewicz obu piłkarzy zna znakomicie, bo jeszcze rok temu pracował z nimi w Legii i obaj byli u niego pewniakami do podstawowego składu. Zresztą Nawrocki trafił do Warszawy z Warty Poznań głównie dzięki obecnemu selekcjonerowi, który wymusił sprowadzenie obrońcy na ówczesnym dyrektora sportowym Radosławie Kucharskim. Michniewicz ufał piłkarzowi, bo znał go dobrze z mło-



Obecność w kadrze Maika Nawrockiego będzie największym zaskoczeniem w szerokiej kadrze na Katar | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dzieńcówki, w której pracował przed objęciem Legii.

Ten sezon rozpoczął się pechowo dla Nawrockiego, który doznał groźnej kontuzji w meczu pierwszej kolejki z Koroną Kielce, kiedy Bartosz Śpiączka brutalnie zaatakował go głową. Legionista doznał złamania kości twarzoczaszki. Podobno gdyby nie ta kontuzja, to

młody legionista miałby debiut w reprezentacji już za sobą, bo Michniewicz chciał sprawdzić go podczas wrześniowego zgrupowania. Mierzący 191 cm 21-latek wrócił do gry po operacji i półtoramiesięcznej przerwie.

W poprzednim sezonie legionista był piłkarzem Werderu Brema, wypożyczanym najpierw do Warty, a potem

do Legii. Latem warszawski klub wykupił go od Niemców za ok. 1,2 mln euro – był to najwyższy transfer klubu podczas tego okienka i jeden z najwyższych w historii. Te pieniądze powinny się jednak szybko Legii zwrócić.

Drugim legionistą, który zyskał na wysokości formy swojego zespołu, jest Jędrzejczyk. Nikogo nie powinno to dziwić, bo „Jędrza” rozgrywa świetny sezon. On także nie został sprawdzony przez Michniewicza z powodu kontuzji. W marcu złamał obojczyk, a miał być powołany na mecze ze Szwecją i Szwecją.

– Gdyby nie leczył kontuzji, to na pewno otrzymałby powołanie – nie ukrywał wówczas Michniewicz. – Gra bardzo dobrze w ustawieniu z trójką stoperów jako półprawy. Zna moje założenia, a „Jędrza” w formie z europejskich pucharów to najlepszy obrońca w polskiej lidze – przekonywał selekcjoner.

We wrześniu Jędrzejczyk nie dostał powołania z powodu tej samej kontuzji – miał bowiem zaplanowany zabieg wyciągnięcia tytanowej płytki ze złamanego obojczyka. Michniewicz przyznał wtedy, że piłkarz nadal będzie obserwowany i ma szansę na udział w mistrzostwach świata w Katarze.

KRZYŻÓWKA

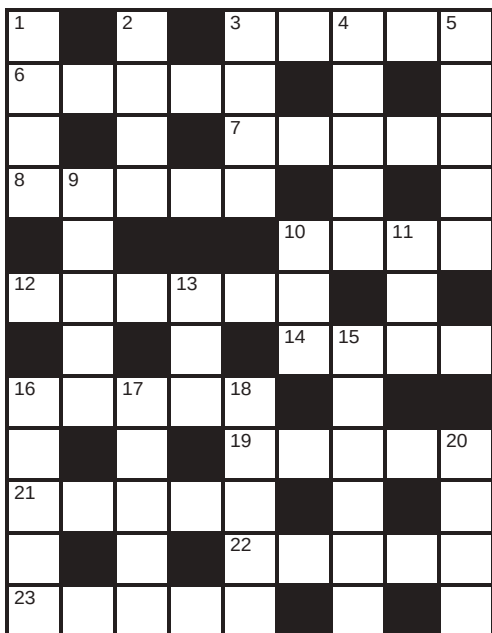
Poziomo

- 3) pocztowe zawiadomienie
- 6) ozdobna szata księdza
- 7) na piersi bohatera
- 8) indiańskie godło
- 10) śląski brydż
- 12) leśniczówka
- 14) ocena za występ
- 16) świńska trawa
- 19) wywołuje czerwoność
- 21) okno w burcie statku
- 22) autor „Rewizora”
- 23) schówek kangurzy

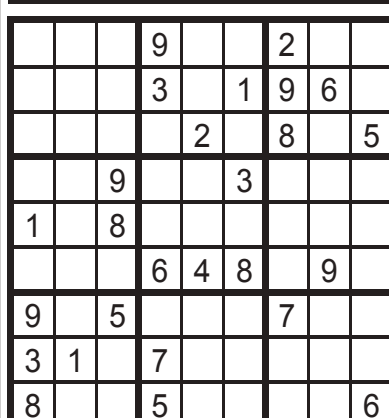
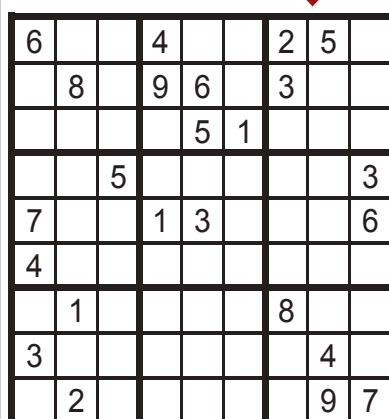
Pionowo

- 1) tenisowe boisko
- 2) sznurek w świecy
- 3) cząstka pierwiastka
- 4) podawany na Święto
- 5) duży statek morski
- 9) w nim lew i lewkonia
- 10) nocne marzenie
- 11) dokument urzędowy

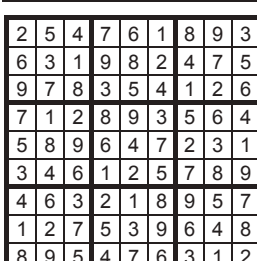
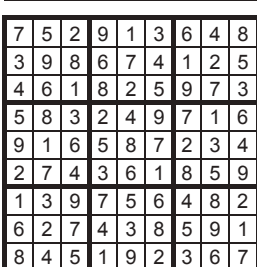
- 13) orli lub zadarty
- 15) zniewaga, potwarz
- 16) upust, zniżka
- 17) ciastko z kremem
- 18) syberyjski las
- 20) sala wykładowa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Czwartek
20/10/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Historia Polski oczami publicystów
„Gazety Polskiej” z XIX i XX w.

s.2



SAMORZĄDOWE SPÓŁKI PRACA W RADACH NADZORCZYCH

Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki

Ciągły deficyt finansowy Stadionu Wrocław i klubu Śląsk Wrocław może świadczyć o jakości zarządzania tymi miejskimi spółkami
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Informacja o zasiadaniu prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka w radach nadzorczych spółek miejskich w Tychach i Gliwicach wzbudziła liczne wątpliwości, czy jest on w stanie należycie wykonywać swoje obowiązki wynikające z tego tytułu.

Janusz Gajdamowicz

Zadane powyżej pytanie dotyczy także samorządowców z tych dwóch górnośląskich miast – jak się okazało – będących członkami rad nadzorczych spółek, którymi większościowo zarządza gmina Wrocław. Jak wynika z odpowiedniej ustawy dotyczącej m.in. spółek miejskich, zadań i odpowiedzialności dla członków rad nadzorczych jest bardzo dużo.

– Rady nadzorcze pełnią przede wszystkim funkcję kontrolną, a osoby w nich zasiadające powinny pilnować finansów spółek, tak aby ich zasoby nie były marnowane na zbędne wydatki – mówi „Dodatek Dolnośląski” Robert Grzechnik, radny klubu Prawo i Sprawiedliwość, zasiadający w komisjach budżetu i finansów oraz gospodarki komunalnej i inicjatyw gospodarczych. – Aby należycie wykonywać te obowiązki kontrolne, należy nie tylko być specjalistą w przedmiocie działalności spółki, ale

– Aby należycie wykonywać obowiązki kontrolne, należy nie tylko być specjalistą w przedmiocie działalności spółki, ale także znać dobrze specyfikę lokalnego rynku, na którym ona działa – mówi samorządowiec

także znać dobrze specyfikę lokalnego rynku, na którym ona działa – dodaje samorządowiec. Dla zapewnienia nadzoru na jak najwyższym poziomie ustawodawca wprowadził także dodatkowe wymogi, jakie musi spełniać kandydat na członka rady nadzorczej. To w pierwszej kolejności wyższe wykształcenie oraz co najmniej pięcioletni okres zatrudnienia. Oprócz tego należy spełnić przynajmniej jeden z warun-

ków: posiadać stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych, prawnych lub technicznych, posiadać tytuł zawodowy radcy prawnego, adwokata, biegłego rewidenta, doradcy podatkowego, doradcy inwestycyjnego lub doradcy restrukturyzacyjnego.

– Mam też wątpliwości, czy samorządowcy z innych gmin, pochłonięci pracą na swoim terenie, znają specyfikę wrocławskiego rynku i firm, które na nim działają, a co za tym idzie, czy są odpowiednimi osobami do zasiadania w radach nadzorczych wrocławskich spółek – zauważa Robert Grzechnik. – To samo dotyczy naszych samorządowców zatrudnionych w spółkach innych gmin. Świadczyć o tym mogą choćby niedawno ujawnione informacje dotyczące finansowania klubów sportowych czy wykupowania reklam w niszowych portalach informacyjnych sprzyjających władzom przez spółki miejskie Wrocławia – dodaje na zakończenie radny klubu PiS.



KGHM

Rada nadzorcza wybierze prezesa

Do 3 listopada br. osoby, które chcą uczestniczyć w postępowaniu kwalifikacyjnym na prezesa lub wiceprezesa ds. aktywów zagranicznych KGHM Polska Miedź, mogą zgłosić swoją kandydaturę – wynika z ogłoszenia miedziowej spółki. Rozmowy kwalifikacyjne mają odbyć się dzień później. W ogłoszeniu o postępowaniu kwalifikacyjnym opublikowanym na e-stronie KGHM podano, że postępowanie będzie trzyetapowe. Pierwszy etap obejmie weryfikację formalną zgłoszeń,

drugi ustalenie listy rankingowej kandydatów, na podstawie której rada nadzorcza wytypuje kandydatów zakwalifikowanych do trzeciego etapu, czyli rozmowy kwalifikacyjnej. KGHM zajmuje się wydobywaniem i przetwórstwem surowców naturalnych. Łącznie zatrudnia ponad 34 tys. osób. Zysk netto Grupy Kapitałowej KGHM w pierwszym półroczu 2022 r. wyniósł 4,18 mld zł. W tym samym okresie zeszłego roku było to nieco ponad 3,72 mld zł. Produkcja miedzi płatnej w GK KGHM wyniosła w pierwszej połowie tego roku 378 tys. ton.

(jw/PAP)



II DOLNOŚLĄSKIE FORUM RAD SENIORALNYCH

WAŁBRZYCH \ W II Dolnośląskim Forum Rad Senioralnych wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, dolnośląskich samorządów, a także Gminnych i Powiatowych Rad Seniorów z Dolnego Śląska i dolnośląskich publicznych uczelni wyższych. Spotkanie odbędzie się w 20 października br. O godz. 10 w Akademii Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.

fol. mat. pras./d

WYSTAWA

Zwierciadło polskości publicystów „Gazety Polskiej”

W Miliczu otwarto patriotyczną plenerową wystawę „Od »Zwierciadła polskości« po »Laur niepodległości«”. Ekspozycja prezentuje historię Polski widzianą oczami publicystów „Gazety Polskiej” z XIX i XX w.

Nikodem Prokociński

Warto przypomnieć, że na łamach powstałej w 1826 r. „Gazety Polskiej” pisali m.in.: Adam Mickiewicz, Roman Dmowski, Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska. Bolesław Prus, Stefan Żeromski i Henryk Sienkiewicz, którego „Quo Vadis” pierwszy raz zostało opublikowane w odcinkach właśnie w naszej gazecie. O tych wielkich postaciach traktuje wystawa, która powstała z inicjatywy „Gazety Polskiej” i stanęła na placu przez kościołem pw. św. Andrzeja Boboli 16 października. Opracowana przez grafikę „Gazety Polskiej” Mariusza Trolńskiego oraz Agnieszkę Kowalczyk jako autorkę tekstów. Składa się ona z 21 dwu-

stronnych plansz pod hasłem „Od »Zwierciadła polskości« po »Laur niepodległości«”, przyjechała z Rawy Mazowieckiej i znalazła się w Miliczu dzięki Wojciechowi Machnickiemu – przewodniczącemu klubu „Gazety Polskiej” Cieszków-Krośnice.

Przez dziesiątki lat na łamach „Gazety Polskiej” trwała walka o polską tożsamość, polską historię, aby to, co polskie, przetrwało mimo prób germanizacji i rusyfikacji. Przekazywano kolejnym pokoleniom tkwiący głęboko w duszy Polaków patriotyzm, umiłowanie wolności i suwerenności ojczyzny. Wystawa stanowi utrwalony w słowie i obrazie zapis burzliwej historii Polski poróżnioną wyłaniającą się z setek stron dawnej „Gazety Polskiej”. – Chcemy poprzez te

Przez dziesiątki lat na łamach „Gazety Polskiej” trwała walka o polską tożsamość, polską historię, aby to, co polskie, przetrwało mimo prób germanizacji i rusyfikacji. Przekazywano kolejnym pokoleniom tkwiący głęboko w duszy Polaków patriotyzm, umiłowanie wolności i suwerenności ojczyzny //

wartościowe plansze propagować patriotyzm, a on jest w Miliczu niezwykle potrzebny. Przypomnę, że to właśnie przez Milicz przeszedł niedawno jedyny powiatowy marsz środowisk LGBT. Przyjechali lewicowi posłowie, uczestniczyło w nim około 200 osób, choć większość przyjezdnych. Czemu o tym mówię? Bo wystawa jest właśnie przeciwwagą do tęczyowych ruchów. Urząd miasta także im sprzyja, a my chcemy pokazywać te najważniejsze wartości, na których zbudowano nasz kraj – tłumaczy Wojciech Machnicki. Podkreśla, że plenerowa ekspozycja ma trafić szczególnie do młodzieży, która w niewielkim Miliczu ma złe przykłady. Jak dodaje, może uda się planse postawić także w milickiej szkole. Trwają starania.



– Wystawa pokazuje polską historię m.in. po trzecim rozbiórze Polski, przygotowania do powstania listopadowego, bunt przeciwko absolutyzmowi cesarskiemu w Księstwie Warszawskim. Prezentuje wybitne malarstwo, poezję, prozę, muzykę autorstwa najwięk-

AQUAPARK



Festiwal saunowania

Wrocławski Park Wodny to obiekty na Borowskiej i Brochowie, a także budowany trzeci kompleks przy ulicy Wilanowskiej. To nie tylko ulubione miejsce wypoczynku wrocławian i Dolnoślązaków, ale także liczne imprezy cykliczne i wyzwania na najbliższy czas.

Gości do aquaparku przyciągają takie imprezy jak zbliżający się Sauna Wroclowe Festival w najbliższy weekend 22 i 23 października 2022 r. Festiwal organizowany jest we Wrocławskim Parku Wodnym od 2014 r. i jest to jego 13. edycja. Wrocławianie bardzo lubią to wydarzenie i wejściówki na nie bardzo szybko się rozchodzą. Nic dziwnego, jeśli w tej edycji weźmie

udział ponad 40 znakomitych saunamistrzów z całej Polski oraz cała mistrzowska ekipa z wrocławskiego saunarium. – Jestem pasjonatem saunowania. Najpierw byłem zwykłym klientem, ale chęć zobaczenia siebie z drugiej strony zaowocowała we mnie tym, że dziś „macham ceremonie”, a nie tylko siedzę na ławce. Nawet moje hobby jest związane z sauną, ponieważ w wolnym czasie wytwarzam unikatowe, spersonalizowane chochle dla saunamistrzów. Mogę obiecać, że w czasie moich seansów we Wrocławiu będzie gorąco i zabawnie – opowiada saunamistrz Rafał Golombek z Gogolina.

(jw/mat. pras.)

WROCLAWSKI ROWER MIEJSKI

Coraz więcej rowerzystów na ulicach

Podczas ulicznego briefingu urzędnicy miejscy poinformowali o dwuletniej umowie na obsługę Wrocławskiego Roweru Miejskiego oraz o badaniach dotyczących wykorzystania rowerów w różnych częściach miasta.

We Wrocławiu rośnie ruch rowerowy, co dowodzą badania przeprowadzone przez urząd miejski. Zbadano liczbę rowerzystów w 14 newralgicznych punktach miasta – w 13 notując znaczące wzrosty liczby cyklistów. Dlatego miasto buduje kolejne trasy rowerowe oraz podpisuje umowę z operatorem Wrocławskiego Roweru Miejskiego Nextbike na kolejne dwa lata. Już wiosną na każdym wrocławskim osiedlu będzie przynajmniej jedna stacja roweru miejskiego.

– Najwięcej rowerzystów korzysta z trasy rowerowej na Powstańców Śląskich. W ciągu godziny przez skrzyżowanie z ulicą Swobodną przejeżdża nawet ponad tysiąc cyklistów. Porównaliśmy te dane z danymi systemu ITS, który monitoruje ruch na całym skrzyżo-



Monika Kozłowska-Święconeć, dyrektorka Biura Zrównoważonej Mobilności, oraz Urszula Jagielnicka z Biura Zrównoważonej Mobilności UM Wrocławia

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

waniu, i wynika z tego, że co czwarty pojazd przejeżdżający przez skrzyżowanie w ciągu godziny to rower – mówi Urszula Jagielnicka z Biura Zrównoważonej Mobilności UM Wrocławia.

Jedynym miejscem, gdzie ruch rowerowy według pomiarów nieznacznie zmalał (dokładnie o 1,5 proc.), było skrzyżowanie ul. Świętego Mikołaja i Nowego Świata. To wynik trwającej w czasie pomia-

row przebudowy torowiska na wspomnianym skrzyżowaniu, przez co rowerzyści wybierali trasę np. przez Rynek.

– W tej chwili budujemy 35 km nowych dróg rowerowych wszędzie tam, gdzie powstają nowe trasy samochodowe lub dla komunikacji zbiorowej – informuje Monika Kozłowska-Święconeć, dyrektorka Biura Zrównoważonej Mobilności.

(jw)



ZATRUDNIĄ SPECJALISTÓW

WROCŁAW \ 70 specjalistów m.in. z zakresu finansów, IT oraz BHP znajdzie pracę w nowym biurze BASF we Wrocławiu. Działalność spółki koncentruje się w obszarze katalizatorów samochodowych, obrotu metalami szlachetnymi i recyklingu.

fot. mat. pras./d



PIES WYTROPIŁ WŁAMYWACZA

POLICJA \ Kolejny sukces zanotowali policyjni pies Lonar i jego przewodnik mł. asp. Robert Pawliszko. Tym razem ten wyjątkowy patrol odnalazł 23-latkę, który wcześniej włamał się do samochodu marki Ford na ulicy Ślicznej we Wrocławiu.

fot. Policja.gov.pl/d



21 plansz stanowi utrwalony w słowie i obrazie zapis burzliwej historii Polski porozbiorowej wytłaniającej się z setek stronic dawnej „Gazety Polskiej”

| fot. Archiwum prywatne/d

szych Polaków. To udowadnia, że Polska, mimo iż znalazła się pod zaborami, wciąż miała silne i mocno bijące serce w narodzie – opisuje Machnicki. Przychylnie na całą inicjatywę zareagował ks. Zbigniew Słobodecki, proboszcz parafii pw. Andrzeja Boboli, który nie tyl-

ko udostępnił plac przykościelny, ale także poświęcił całość podczas uroczystego otwarcia. Wystawę można oglądać do 10 listopada. Potem trafi do niedalekich Krośnic. W planach jest także umieszczenie jej w Wołowie oraz w Górze Śląskiej.

PRAWO

Dyspozycja wypłaty

Osoby, które przeszły na emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego i posiadają subkonto w ZUS, mogą wskazać osoby, które będą miały prawo do wypłaty gwarantowanej po śmierci świadczeniobiorcy.



Seniorzy mogą wskazać osoby, które będą miały prawo do wypłaty gwarantowanej po śmierci świadczeniobiorcy | fot. Janusz Wołniak/Gazeta Polska

Rzeczniczka wyjaśnia, że przy wskazaniu do wypłaty gwarantowanej kilku osób można określić procentowy udział w wypłacie dla każdej z nich. Jeśli tego się nie zrobi, to ZUS założy, że udziały tych osób są równe. Warto pamiętać, że przy procentowym oznaczaniu udziału dla poszczególnych uposażonych suma powinna być równa 100 proc. Osoby, które mają ze współmałżonkiem wspólność majątkową i chcą, żeby to on dziedziczył – nie muszą składać wniosku ze wskazaniem współ-

małżonka jako osoby uposażonej, gdyż to on staje się on automatycznie osobą uposażoną do tej wypłaty.

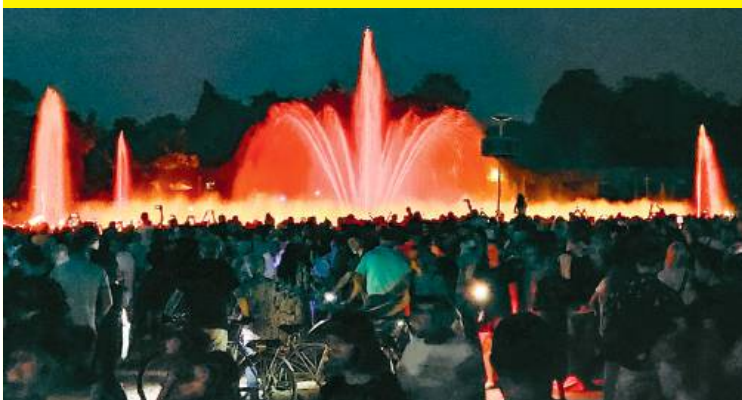
– Osoby w związkach małżeńskich, które zamierzają uposażyć do wypłaty gwarantowanej kogoś spoza rodziny, powinny uzyskać na to pisemną zgodę współmałżonka, który z kolei musi wypełnić oświadczenie ze zgodą na wypłatę konkretnej osobie – przestrzega Kowalska-Matis.

..... (jw/ZUS)

O TYM I OWYM

WROCŁAWSKA FONTANNA MULTIMEDIALNA

Pokaz na koniec sezonu



fot. Janusz Wołniak/Gazeta Polska

22 października, na zakończenie sezonu Wrocławskiej Fontanny Multimedialnej, odbędzie się Noc pokazów. Przy Pergoli tego dnia będzie można obejrzeć wszystkie pokazy specjalne, a wstęp jest wolny. Wyświetlone zostaną, jeden po drugim, wszystkie pokazy specjalne, które można było podziwiać w tym roku. Noc pokazów będzie jednocześnie oficjalnym zakończeniem sezonu letniego 2022 – w przerwie zimowej fontanna przejdzie standardowe prace ser-

wisowe, a nowy sezon wystartuje wiosną 2023 r.

Wrocławska Fontanna jest największa w Polsce i jedną z największych w Europie. Usytuowana w malowniczym krajobrazie parku Szczytnickiego, przy historycznym kompleksie Hali Stulecia oraz Wrocławskim Centrum Kongresowym, wzbudza zainteresowanie turystów z kraju i z zagranicy.

Wrocławska Fontanna Multimedialna, 22 października, sobota, godz. 20.

MUZEUM NARODOWE

Nowa wystawa



fot. Janusz Wołniak/Gazeta Polska

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu można oglądać pierwszą wystawę przygotowaną przez edukatorów – „Wiwat Muzeum!”. Prezentowane na niej dzieła sztuki dawnej, współczesnej i nieprofesjonalnej dobrano tak, aby jak najlepiej oddawały tytułowe hasło. Jak wyjaśniła rzeczniczka Muzeum Narodowego we Wrocławiu Anna Kowalów, najnowsza wystawa jest efektem pracy zbiorowej edukatorów ze wszystkich oddziałów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Pokazane zostaną na niej dzieła sztuki powstałe od średniowiecza po XXI w., w większości niepokazywane na co dzień. Ekspozycja podzielona została na siedem części. „Czas zatrzymać” i „Przemiany” odwołują się do podstawowej roli sztuki,

czyli odtwarzania rzeczywistości. Prezentowane portrety, sceny rodzajowe i martwe natury pochodzące z różnych okresów historycznych oddają przemiany społeczno-kulturowe zachodzące w świecie.

– Centralnym dziełem w sali „Poruszenie” jest „Pięta” Bronisława Krawczuka, malarza prymitywisty tworzącego na Górnym Śląsku. Odwołuje się w niej do jednego z najbardziej ekspresyjnych przedstawień w historii sztuki religijnej – Matki Boskiej trzymającej na rękach ciało zmarłego na krzyżu Syna. Motyw ten artysta umieścił w kontekście tragicznych wydarzeń w kopalni Wujek z grudnia 1981 r. – czytamy w zapowiedzi wystawy.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu, ekspozycja czynna do 22 stycznia 2023 r.



**PIŁKA NOŻNA ** Chrobry Głogów o awans do 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski powalczy dzisiaj o godz. 14.30 na wyjeździe z drugoligową Pogonią Siedlce. Pomarańczowo-czarni w poprzedniej rundzie zwyciężyli 3:1 w Olsztynie ze Stomilem. Siedlczanie rywalizację rozpoczęli od rundy wstępnej, wygrywając po dogrywce 3:2 z rezerwami Lecha Poznań. Następnie pokonali 3:1 Chojniczanek.

fot. Chrobry-glogow.pl/d

SIATKÓWKA

Cuprum już bardzo długo czeka na zwycięstwo z rywalem ze stolicy | fot. Ks.cuprum.pl/d

Punkty w zasięgu

Dolnośląscy kibice siatkówki przed weekendem mogą liczyć na zdobycze punktowe drużyn z naszego regionu. Wydaje się, że te są w zasięgu Cuprum i pierwszoligowego Chrobrego. Dla Chemeko-System Gwardii zwycięstwo w Białymstoku jest obowiązkiem.

Paweł Sasiela

Cuprum Lubin w niedzielę o godz. 17.30 zagra w Arenie Ursynów z Projektem Warszawa. Oba zespoły sąsiadują ze sobą w tabeli po czterech kolejkach PlusLigi, mając w dorobku po jednym zwycięstwie. Dwunaste Cuprum zdobyło oczko więcej, gdyż na inaugurację sezonu wygrało za 3 pkt 3:1 w Bielsku-Białej. Projekt jedyne zwycięstwo zanotował w 3. serii gier, pokonując na własnym parkiecie 3:2 Barkom Każany Lwów. Poza tym Cuprum przegrywało 0:3 u siebie z PSG Stalą Nysa, 0:3 na wyjeździe z Treflem Gdańsk oraz 0:3 przed własną publicznością z Asseco Resovia. Projekt na starcie rozgrywek przegrał 0:3 w Rzeszowie, następnie poniósł porażkę 1:3 w Katowicach, a po zwycięstwie z lwowianami z Suwałk wrócił z wynikiem 1:3.

Zarówno jedni, jak i drudzy potrzebują punktów. Faworyta wskazać nie sposób. Historia pojedynków obu drużyn w PlusLidze przemawia jednak za ekipą ze stolicy. W 21 dotychczasowych starciach w siatkarskiej elicie warszawianie wygrywali trzy-nastokrotnie (sety 44:36). Cuprum ostatnie zwycięstwo zanotowało w sezonie 2017/2018, triumfując w Warszawie 3:1. Później nastąpiło aż dziewięć porażek lubinian z rzędu!

Szczebel niżej dolnośląskie drużyny zagrają w sobotę o godz. 18. Chrobrego Głogów czeka wyjazd do Tomaszowa Mazowieckiego. Chemeko-System Gwardia Wrocław wystąpi w Białymstoku. Głogowianie w czterech meczach sięgnęli po 5 pkt i zajmują 12. pozycję w tabeli. Chrobry wygrał tylko jedno spotkanie, ale dwukrotnie przegrywał po tie-breakach. Lechia w pięciu meczach odniosła dwa zwycięstwa, w tym jedno po pięciosetowym boju. Zespół z województwa łódzkiego dwukrotnie przegrywał 2:3. To złożyło się na 7 pkt i ósmą pozycję w tabeli. Weszłym sezonie Lechia dwukrotnie pokonała Chrobrego 3:0. Z kolei w rozgrywkach 2019/2020 w obu meczach wygrywali gospodarze, za każdym razem w stosunku 3:1.

Niekryjąca wysokich ambicji Chemeko-Sytem Gwardia będzie zdecydowanym faworytem spotkania w Białymstoku. Białostocka Akademia Siatkówki przegrała wszystkie pięć spotkań obecnego sezonu. Zespół z Podlasia dwukrotnie uznawał wyższość rywali po tie-breakach, stąd 2 pkt w dorobku przedostatniej drużyny w tabeli. Gwardziści w pięciu meczach odnieśli cztery zwycięstwa. Na koncie mają 11 pkt i zajmują trzecią pozycję w ligowej stawce.

1 punkt więcej
ma w tabeli
Cuprum

PIŁKA NOŻNA



Mokry zadebiutuje w Łodzi

Miedź w piątek zagra na wyjeździe z Widzewem. W Łodzi na ławce szkoleniowej legniczan zadebiutuje Grzegorz Mokry. Śląsk w niedzielę podejmie Jagiellonię.

gorz Mokry. Śląsk w meczu...

Spśród tegorocznych beniaminków Widzew spisuje się najlepiej. Łódzianie z 23 pkt zajmują czwartą pozycję w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Miedź z 6 oczkami zamyka ligową stawkę, ale rozegrała mecz mniej niż większość drużyn. Misji ratowania piłkarskiej elity dla Legnicy podjął się trener Grzegorz Mokry, dla którego to już trzecie podejście do klubu. W przeszłości jako asystent Dominika Nowaka przyczynił się do historycznego awansu legniczan do elity oraz z powodzeniem prowadził klubowe rezerwy. – Proponuję powrót do Miedzi, to dla mnie bardzo duże wyróżnienie. To pokazuje, że praca, którą w przeszłości wykonałem, tutaj została doceniona. Czuję przy tym duże wsparcie właściciela. Po raz trzeci na przestrzeni ostatnich lat mam zaszczyt pracować w Miedzi. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by utrzymać PKO BP Ekstraklasę w Legnicy – powiedział Grzegorz Mokry. Początek piątkowego meczu o godz. 20.30.

Slask w niedziele o godz. 15 podejmie Jagiellonię Białostok. Podczas meczu obchodzony będzie Dzień Koreański. Spotkaniu towarzyszyć będzie sporo atrakcji, a nazwiska wrocławskich piłkarzy na strojach zostaną zapisane w języku koreańskim.

Parent Sociolo/d

(ps)

Czwartek
20/10/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA WALKA O DOM SAMOTNEJ MATKI PONAD PODZIAŁAMI

Miasto robi krok w tył

Samotne matki i samotni ojcowie z dziećmi będą przy Szymanowskiego 4A | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dom Samotnej Matki jednak zostanie na Pradze. Pomysł likwidacji placówki wzbudził ogromne emocje wśród radnych konkurujących partii, do tego stopnia, że na nadzwyczajnej sesji rady dzielnicy wszyscy uczestnicy zajęli wspólne stanowisko. Nawet radni KO wystosowali w tej sprawie interpelację do władz Warszawy. – Petycję radnych Prawa i Sprawiedliwości podpisali także wyborcy partii rządzącej miastem. Myślę, że to w dużej mierze skłoniło władze Warszawy do cofnięcia decyzji o likwidacji – mówi nam Paweł Lisiecki, poseł na Sejm RP, PiS.

Anna Gębalska-Berekets

Pomysł likwidacji Domu Samotnej Matki na Pradze-Północ oraz plan przeniesienia go na Białąkę wywołał sprzeciw mieszkańców dzielnicy oraz radnych.

Przypomnijmy, że po kontroli wojewody mazowieckiego okazało się, że budynek był nieprawidłowo zarządzany i wymaga gruntownego remontu. Władze Warszawy podjęły więc decyzję, aby przekazać lokal Warszawskiemu Centrum Integracji „Integracyjna Warszawa”, a mieszkańcy, radni, a nawet przedstawiciele wspólnoty mieszkaniowej, w której zasobach jest ten dom, dowiedzieli się o tej decyzji dopiero post factum, po podpisaniu dokumentów przez wiceprezydent Aldonę Machnowską-Górę o rozdysponowaniu lokalu innej instytucji.

Radni PiS zainicjowali więc zbieranie podpisów pod petycją, której celem jest ochro-

**\\ Najważniejsze dla mnie jest to, żeby w tym miejscu pomoc znalazły samotne kobiety z dziećmi. One potrzebują stabilizacji, a nie przenoszenia ich w inne miejsca miasta – wyjaśnia poseł Lisiecki **

na placówki (można jeszcze je składać w biurze poselskim posła Pawła Lisieckiego przy ul. Targowej 46). Nawet radni KO wystosowali interpelację w tej sprawie do władz miasta. – Zdecydowaliśmy się na prowadzenie działalności związanej z pomocą samotnym matkom i ojcom z dziećmi przy ul. Szymanowskiego 4A przez jednostkę miejską, aby jak najsprawniej przeprowadzić remont i dostosować tę przestrzeń do potrzeb ro-

dzin z dziećmi – mówi Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydent stolicy.

W rozmowie z nami poseł Paweł Lisiecki tłumaczy, że do tej pory pod petycją podpisało się ponad 1,5 tys. osób. Zainteresowanie tą sprawą jest bardzo duże. Podpisy składają także wyborcy partii rządzącej stolicą. Myślę, że to w dużej mierze skłoniło władze Warszawy do cofnięcia decyzji o likwidacji – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Paweł Lisiecki.

W jednej z ostatnich wypowiedzi medialnych wiceprezydent Aldona Machnowska-Góra wspomniała, że być może po remoncie Dom Samotnej Matki mógłby działać jako pomoc mieszkaniowa dla osób w kryzysie i prowadzony byłby jako jednostka miejska.

– Nie mam nic przeciwko. Najważniejsze dla mnie jest to, żeby w tym miejscu pomoc znalazły samotne kobiety z dziećmi. One potrzebują stabilizacji, a nie przenoszenia ich w inne miejsca miasta – wyjaśnia poseł Lisiecki.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

STATYSTYKA

Mazowsze może pochwalić się stulatkami

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Mazowszu żyje 443 stulatków, a dokładnie tylu stulatkom ZUS wypłaca świadczenie honorowe. Jest ono przyznawane każdej osobie, która ukończyła 100 lat, i wypłacane jest dodatkowo co miesiąc do podstawowej emerytury. Ważne jest również to, że honorową premię może również otrzymać stulata, który nie pobiera świadczenia emerytalno-rentowego z ZUS lub inne-

go organu emerytalnego, ale wówczas niezbędne jest złożenie wniosku w ZUS.

Co wiemy dzięki danym z ZUS o stulatkach żyjących w województwie mazowieckim? Najwięcej świadczeń honorowych wypłacanych jest w Warszawie – 340 osobom. Zaś najstarszą osobą na Mazowszu jest właśnie mieszkanka stolicy, która w styczniu 2023 r. będzie obchodziła 110. urodziny. Wśród stulatków przeważają zdecydowanie kobiety. I tu ciekawostka – na 28 osób, którym radomski oddział ZUS wypłaca świadczenie honorowe, 24 z nich to właśnie kobiety.

(oprac. nkk/mat.pras.)



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych od 13 do 19 października wyniosła 1291. We wszystkich województwach przybyło 9711 osób zakażonych, w tym ponownych zakażeń 1793. Ministerstwo wskazało, że z powodu COVID-19 zmarło w tym okresie w całym kraju 42 osoby.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Chmielna jest tylko jedna!

„Alejek obsadzonych drzewami są na świecie miliony. Chmielna jest tylko jedna! Powstrzymajmy skandal konserwatorski, jakim jest stworzenie możliwości wymazania tej ulicy z krajobrazu Warszawy poprzez stworzenie ekranów z drzew, skutecznie zasłaniających obie pierzeje Chmielnej i jej zabytkowe kamieniczki” – tak brzmi początek zaproszenia na pikietę w obronie Chmielnej, która odbędzie się dziś o 12 pod siedzibą mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków (MWKZ) Jakuba Lewickiego.



Janusz
Sujecki

P rzypomnijmy: po-
cząwszy od czerwca
2009 r., układ urban-
istyczny ul. Chmielnej
na odcinku Nowy Świat – pa-
saż S. Wiecheckiego „Wiecha”
figuruje w rejestrze zabytków.
W uzasadnieniu decyzji o wpi-
saniu do rejestru stwierdzono,
że ochroną prawną objęta jest
„ukształtowana historycznie
przestrzeń” ulicy „wraz z zago-
spodarowaniem w historycz-
nym układzie podziałów (...) funkcyj-
nych”. Takie ujęcie
przedmiotu ochrony w oczy-
wisty sposób wyklucza wpro-
wadzanie na Chmielną szpale-
rów drzew, radykalnie zmie-

niających charakter chronio-
nej przestrzeni, czyli korytarza
ulicy. Przedstawiony w grud-
niu 2020 r. przez ekipę Rafała
Trzaskowskiego projekt zastą-
pienia wnętrza ul. Chmielnej
rodzajem parku linearnego
uznać więc można za świadomą
prowokację i próbę udo-
wodnienia, że chronione pra-
wem wartości można po pro-
stu przekreślić. W konkursie
architektonicznym ratusz na-
grodził projekt manifestacyj-
nie ignorujący zalecenia kon-
serwatorskie. W ten sposób
wysłano przynajmniej dwa sy-
gnały: wskazano, że instytucja
MWKZ w ogóle się nie liczy,
oraz zasugerowano, że ewen-
tualny sprzeciw konserwatora
i tak zostanie w końcu zastą-
piony akceptacją – niezależnie
od prawnych rygorów obowią-
zujących tego urzędnika.

\\ Przedstawiony
w grudniu 2020 r.
przez ekipę Rafała
Trzaskowskiego
projekt zastąpienia
wnętrza ul. Chmielnej
rodzajem parku
linearnego uznać
można za świadomą
prowokację i próbę
udowodnienia, że
chronione prawem
wartości można po
prostu przekreślić \\

Dalsze wypadki potoczyły się
zgodnie ze scenariuszem ratu-
sza. Początkowo, 21 kwietnia
br. Jakub Lewicki wydał zale-
cenia konserwatorskie oparte
na wnioskach specjalistyczne-
go opracowania, które sam zle-
cił. Merytorycznie uzasadnione
wytyczne „wykluczyły wpro-
wadzenie zieleni wysokiej”,
czyli drzew, w obszarze kory-
tarza Chmielnej. Były jednocze-
śnie optymalnym rozstrzygnię-
ciem umożliwiającym realiza-
cję promowanego przez ratusz
projektu na tyłach nieparzystej
pierzeli Chmielnej. Jak widać,
nie chodziło jednak o zieleń,
tylko o zniszczenie zabytkowe-
go charakteru ulicy, skoro ra-
tusze nie przyjął konserwator-
skiego stanowiska do wiadomo-
ści. 18 sierpnia br. urząd kiero-
wany przez Lewickiego wydał
kolejne zalecenia konserwator-



skie w sprawie projektu „mo-
dernizacji” Chmielnej.

„Tutejszy organ ochrony zabyt-
ków pozytywnie opiniuje wpro-
wadzenie zieleni na Chmielnej”
– czytamy w nowych wytycz-
nych. Pismo w ogóle nie odnosi
się do stanowiska konserwato-

RADOM



foto: Filip Białecki/Gazeta Polska

Podróż komunikacją może okazać się droższa

Na najbliższy poniedziałek, 24 października została zaplanowana sesja Rady Miasta Radomia. Znamy już jej harmonogram. Wśród tematów, którymi będą musieli zająć się radni, znalazła się zgłoszona przez prezydenta miasta kwestia podwyżki opłat za przejazdy komunikacją miejską. O jakich podwyżkach jest mowa? Do tej pory za bilet jednorazowy osoby podróżujące radomską komunika-

cją miejską musiały zapłacić 3 zł, według zaproponowanych zmian nowa cena miałaby wynieść 3,60 zł. Jak wskazuje wnioskodawca, proponowane zmiany miałyby przyczynić się do

zwiększenia przychodów miejskiej spółki, a co za tym idzie, pozwoliłyby na pokrycie rosnących kosztów utrzymania komunikacji. Czy zmiany w i jakiej formie wejdą w życie, zależy od miejskich radnych. Jednak warto zauważyć, że ws. opłat za komunikację miejską wypowiadali się m.in. przedstawiciele Młodej Lewicy czy młodzieżówki Prawa i Sprawiedliwości, których propozycje zakładają nawet darmowe przejazdy dla uczniów czy studentów. Czy propozycje różnych stron uda się pogodzić radomskim samorządowcom?

(nkk)

DROGI

W oczekiwaniu na kolejny odcinek S7

Kierowcy, którzy podróżują trasą S7 pomiędzy Warszawą a Krakowem, będą musieli uzbroić się jeszcze w cierpliwość. Ostatni odcinek remontowanej S7 na długości 29 km Warszawa–Grójec raczej na pewno nie zostanie oddany do użytku w październiku br. Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad jako termin wprowadzenia ruchu na wskazanym odcinku podaje jesień br. Ostatni odcinek remontowanej trasy S7 w okolicach Warszawy w stronę Krakowa to odcinek między

Tarczynem a Lesznowolą. Droga została w tym miejscu poprowadzona nowym śladem. Wielu kierowców miało nadzieję, że uda się nim pojechać, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami GDDKiA, w październiku br. Jednak już wiadomo, że nie będzie to możliwe.

„Budowa drogi ekspresowej S7 Lesznowola – Tarczyn Północ (woj. mazowieckie). Zapewnienie przejezdności ciągu głównego przewidziane jest jesienią br., natomiast zakończenie wszystkich prac w I kwar-

tale 2024 r.” – czytamy na profilu GDDKiA w mediach społecznościowych. Pytanie jednak wciąż pozostaje otwarte, czy termin ten uda się dotrzymać, gdyż należy przypomnieć, że kilka miesięcy temu wykonawca wystąpił do GDDKiA z prośbą o wydłużenie czasu na prowadzenie robót. Inwestor, czyli GDDKiA, jeszcze nie podjął decyzji w tej sprawie. Odcinek, o którym mowa, ma 15 km długości.

(nkk)

INWESTYCJE

Pionki wracają z produkcją prochu

Pionki pod Radomiem to miejscowość, która wiele lat temu kojarzona była głównie z produkcją prochu. Miasto ma szansę wrócić do dawnych tradycji. Jak informuje spółka Mesko, która ma swoją siedzibę w Skarżysku-Kamiennie, w Pionkach trwa budowa Państwowej Wytwórni Prochu, która powstaje w miejscu przedwojennego zakła-

du. Zakład w Pionkach ma być oddziałem spółki Mesko. Jak stwierdził wizytujący miejsce członek zarządu ds. rozwoju Mesko Przemysław Kowalczyk, „Celem inwestycji jest przywrócenie masowego potencjału produkcyjnego Pionek dotyczącego prochów wielobazowych. Należy pamiętać o nadchodzących wyzwaniach związanych między innymi z użytkow-

niem amerykańskich czołgów Abrams i południowokoreańskich K2. W szybkim tempie potrzeba będzie do nich dostarczać polską amunicję. Nie możemy opierać się wyłącznie na dostawach od naszych zagranicznych partnerów. Polska musi mieć w tym zakresie autonomię, a Pionki są jej filarem.

(oprac. nkk/mat.pras.)



SAMI SWOI SIĘ NA NIM POZNALI

RANKING \ O ile Warszawa zwyciężyła w rankingu miast przyjaznych biznesowi „Forbesa”, o tyle Rafał Trzaskowski nie ma powodów do zadowolenia. „Newsweek” opublikował ranking najlepszych prezydentów, w którym zabrakło prezydenta Warszawy.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



SOLEC NAD WISŁĄ ZAKOŃCZYŁ INWESTYCJĘ

REGION \ Remont Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Solcu nad Wisłą dobiegł końca. Placówka została otwarta po przeprowadzonym gruntownym remoncie. Powiat uzyskał dofinansowanie rządowe na inwestycję.

fot. Facebook/d



Chronione prawem wnętrze ul. Chmielnej ratusz chce przekształcić w zielony tunel | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

ra z 21 kwietnia i pozbawione jest merytorycznego uzasadnienia. Po prostu stanowi realizację żądania ekipy Trzaskowskiego, które Jakub Lewicki posłusznie wykonał. W obiegu

prawnym istnieją więc obecnie dwa pisma wydane przez ten sam organ, dotyczące tej samej sprawy, lecz zawierające sprzeczne ze sobą wnioski. MWKZ Jakub Lewicki nie

zamierza jednak uznać zaleceń z 18 sierpnia za nieważne w świetle prawa. Obrońcy zażytków protestować zatem będą aż do skutecznego ocalenia wartości ulicy Chmielnej.

GOSPODARKA KOMUNALNA

Kolejny samorząd pośredniczy w sprzedaży węgla

Na początku października pozytywnie na apel ministra Jacka Sasina, dotyczący tego, aby samorządy włączyły się w dystrybucję węgla, odpowiedział prezydent podwarszawskiego Otwocka. W ślady otwockiego samorządu idzie Odrzywół w powiecie przysuskim. Deklarację w tej sprawie złożył już wójt gminy Marian Kmiecik.

Mieszkańcy Otwocka już kupują węgiel po preferencyjnych cenach, po tym jak prezydent miasta zdecydował się na dystrybucję węgla przez samorząd. Prezydent pod-

się w trzecim tygodniu listopada.

„Węgiel w ilości 2 tony na gospodarstwo domowe będą mogli nabyć właściciele domów opalanych węglem, co po-

nika br. w urzędzie gminy, GOPS i u sołtysów. Obecnie pracujemy nad przygotowaniem transportu, placu składowania, pozyskania urządzeń do ważenia węgla i nad

**\\ Koszt 1 tony węgla wyniesie prawdopodobnie 2 tys. zł. Warunkiem kupna będzie złożenie w urzędzie gminy druku zamówienia. Druki zamówienia będą dostępne od 24 października br. w urzędzie gminy, GOPS i u sołtysów **

pisał również porozumienie z wójtem gminy Osieck, dzięki któremu mieszkańcy tej gminy mogą również kupić węgiel, który jest sprzedawany w Otwocku. Do programu przystępuje też gmina Odrzywół w powiecie przysuskim. Sprzedaż węgla dotowanego przez rząd powinna rozpocząć

twierdzili wpisem do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Koszt 1 tony węgla wyniesie prawdopodobnie 2 tys. zł. Warunkiem kupna węgla będzie złożenie w urzędzie gminy (na przygotowanym przez UG) druku zamówienia. Druki zamówienia będą dostępne od 24 paździer-

sprawami finansowo-księgowymi” – informuje urząd gminy. Osoby, które ubiegają się o dodatek węglowy, mogą spać spokojnie, one również mogą skorzystać z zakupu węgla na preferencyjnych warunkach.

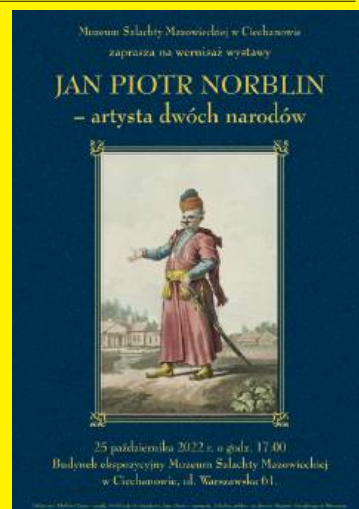
Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Spojrzenie na Norblina

Już w najbliższy wtorek, 25 października warto wybrać się do Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. O godz. 17 rozpocznie się wernisaż wystawy „Jan Piotr Norblin – artysta dwóch narodów”. Kuratorem wystawy jest kustosz Dariusz Krawczyk. Jak wyjaśniają organizatorzy wydarzenia, Jan Piotr Norblin zapisał się w historii sztuki jako wszechstronnie uzdolniony artysta. Na wystawie zaprezentujemy niewielki wycinek jego twórczości w postaci grafik i rysunków przedstawiających otaczającą go rzeczywistość – czytamy w zapowiedzi wernisażu.



fot. mat. pras./d

Wtorek, 25 października, godz. 17, Muzeum Szlachty Mazowieckiej, ul. Warszawska 61, Ciechanów

SPOTKANIE

Retrospekcje w powiecie radomskim

Powiatowy Instytut Kultury w powiecie radomskim w ramach cyklu spotkań „Retrospekcje. Powiat radomski” tym razem organizuje spotkanie w Wierzbicy. W najbliższy poniedziałek, 24 października w MOW odbędzie się spotkanie zatytułowane „Na tropikalnej wyspie pod Wierzbicą...”. Tematem spotkania będą odkrycia paleontologów i archeologów w południowej części powiatu radomskiego. PIK na to popołudnie zaprosił jako prelegentów dr. Gerarda Gierlińskiego, który jest pracownikiem Państwowego Instytutu Geologicznego, laureatem nagrody „Naukowe osiągnięcie roku” przyznanej mu przez National Geographic Traveler. W trakcie spotkania będzie opowiadał o pterozaurach. Kolejnymi gośćmi będą Witold Gruzdz i Witold Migal z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie,



fot. mat. pras./d

którzy prowadzą szerokie programy badawcze w regionie radomskim. Jak podkreślają przedstawiciele PIK, okolice Wierzbicy, Orońska oraz Ilży to prawdziwe zagłębia wydobywcze krzemienia czekoladowego.

Odbędzie się również pokaz obróbki krzemienia.

Spotkanie będzie również transmitowane w internecie na stronie www.pik.radom.pl oraz na profilu PIK na Facebooku.

Poniedziałek, 24 października, godz. 18, MOW, ul. Sienkiewicza 55, Wierzbica. Wstęp wolny.

MUZYKA

„Muzyka Pokoju – Muzyka Wiary”

Już dziś rozpoczyna się 6. Festiwal Muzyka Pokoju – Muzyka Wiary, którego organizatorem jest Centrum Myśli Jana Pawła II. Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia w rozmowie z PAP: „Celem festiwalu jest promowanie muzyki zdolnej do wyrażenia wiary w pokój oraz budowanie kultury, w której porozumienie istnieje ponad podziałami ideologicznymi, wyznaniowymi czy politycznymi. W tym roku bardzo duży akcent będzie położony na pokój, stąd zmiana kolejności w nazwie festiwalu”. Pełen program festiwalu jest dostępny na stronie: MuzykaPokoju.pl.



fot. mat. pras./d

Czwartek-wtorek, 20-25 października, Studio Koncertowe Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego i Ursynowskie Centrum Kultury.

(oprac. nkk)



CYTAT DNIA

**PAVOL STAÑO (TRENER WISŁY PŁOCK) ** Myślę, że wbrew wszystkim hejtom, które będą po meczu z Legią, zagraliśmy dobre spotkanie. Wykreowaliśmy sporo sytuacji, skończyło się to jednoznacznym rezultatem. Tak że troszeczkę mi tego żal, ale taka jest piłka. W piątek było może odwrotnie, teraz myślę, że minimalnie ta różnica nie miała być taka, ale taka jest piłka.

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Najlepszy mecz i najwyższa wygrana Runjaicia

Po czterech dniach Legia zrewanżowała się Wiśle za porażkę 1:2 w lidze | fot. Piotr Nowak/PAP

Legia Warszawa pokonała Wisłę Płock 3:0 i awansowała do 1/8 finału Pucharu Polski. Było to najwyższe zwycięstwo, odkąd trenerem stołecznego zespołu został Kosta Runjaić. Legia zagrała też najefektowniej i najbardziej ofensywnie. Wspólny projekt niemieckiego szkoleniowca i dyrektora sportowego Jacka Zielińskiego w końcu nabiera rozpędu i zaczyna wyglądać dobrze na boisku, a nie tylko na papierze.

Artur Szczepanik

Trener Kosta Runjaić, przychodząc do Legii Warszawa, miał prosty plan – przekreślić wszystko, co było w poprzednim, najgorszym od 30 lat sezonie i robić wszystko po swojemu. Odrzucał dobre rady typu: przesunąć wyżej Josue, wystawić w ataku wysokiego Błaża Kramera, do którego będą wrzucane piłki z boków, czy posadzić na rezerwie Bartosza Slisza i grać Ithorem Charatinem.

Konsekwencja Niemca od początku przynosi efekty. Najpierw postawił na regularne punktowanie. Legia jest w czubie tabeli od początku sezonu. Wspięła się tam, wygrywając wiele spotkań jedną bramką po bezbarwnej grze – ze Stalą Mielec, Radomiakiem czy Wartą Poznań. Kibice zarzucali Runjaiciowi, że na występy jego zespołu nie da się patrzeć, ale trudno było mieć większe pre-

tensje, skoro liczba punktów się zgadzała.

W ostatnich dwóch spotkaniach Legia w końcu zaczęła grać bardziej efektownie. W piątek nie dało to jeszcze punktów, bo po indywidualnych błędach straciła dwie głupie bramki i przegrała w Płocku 1:2. Ale już we wtorek po korektach w składzie legioniści w tym samym miejscu z tym samym rywalem wygrali bardzo efektownie 3:0, a mogli jeszcze wyżej, bo sytuacji mieli jeszcze na drugie tyle bramek.

– W piątek trudno było nam zaakceptować ten wynik – przyznał po meczu Runjaić. – Zagraliśmy dobry mecz, a przegraliśmy spotkanie. We wtorek od początku byliśmy lepszym zespołem. W pierwszej połowie wręcz zdecydowanie. W drugiej części przewagę mieli rywale, ale to my awansowaliśmy do kolejnej rundy. Zagraliśmy bardzo dobrze zespołowo. Cieszę się z wysokiego poziomu Bartosza Kapustki.

To prawdopodobnie jego najlepszy mecz w tym sezonie. O zwycięstwie zadecydowały kooperacja i współpraca całego zespołu. Moim zdaniem był to cięższy mecz od tego piątkowego, również ze względu na stan boiska – zauważył niemiecki szkoleniowiec.

Przed meczem nad stadionem im. Kazimierza Górskiego przeszła ulewa. Oba zespoły ten mecz kosztował wiele wysiłku.

– Mecz odbył się w trudnych warunkach. Boisko było przeziębione wodą – przyznał bramkarz Legii Cezary Miszt. – Kiedy przed meczem wyszliśmy na murawę, zwróciłem uwagę, by uważać na rozgrywanie od tyłu. Po 10 minutach zrobiło się takie błoto, że noga odjeżdżała. Warunki były trudne, dlatego cieszy awans. Jest on najważniejszy. Na sam koniec liczy się to, co znajduje się w gablocie, a takie mecze zbliżają do ostatecznego sukcesu – dodał.

Misza zachował czyste konto, choć popełnił kilka błędów

przy zagraniach piłki nogami. Ustrzegli się ich na szczęście obrońcy. Runjaić w porównaniu z piątkowym spotkaniem zmienił ustawienie defensywy. Lindsay Rose zagrał zamiast Mattiasa Johanssona i z tyłu Legia zagrała trójką. Paweł Wszolek i Yuri Ribeiro zagraли jako wahadłowi i bardzo dobrze to wyglądało.

– To było bardzo ważne zwycięstwo – przyznał Ribeiro. – Po pierwsze dlatego, że to mecz pucharowy. Te mecze rządzą się swoimi prawami, bo nie gra się żadnych spotkań rewanżowych. Gra w trójkę obrońców odpowiada mi i dobrze czuję się w tym ustawieniu. Myślę, że podobnie jak cała drużyna – przyznał Portugalczyk.

Runjaić dokonał zmian także w ofensywie, czego efektem były trzy ładne gole – Ernesta Muciego, Josue i Błaża Kramera. Dla Słowenka były to pierwsze gole w Legii. Wszedł na boisko dopiero 20 minut przed końcem razem z Carlitosem i zrobili, co do nich należało, bo Kramer bramkę na 3:0 zdobył właśnie po podaniu Hiszpana.

Runjaić zaskoczył zestawieniem ataku z Muciego i Rosółką, ale była to świetna decyzja.

Albańczyk strzelił pięknego gola, a legijny młodzieżowiec zamęczał obrońców Wisły swoją aktywnością.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że strzeliłem swojego pierwszego gola w Legii, ale najważniejsze są zwycięstwo i awans do kolejnej rundy – mówił po meczu Kramer. – To było bardzo trudne spotkanie. Byliśmy bardzo zmotywowani po porażce. Chcieliśmy pokazać, że ona nie była zasłużona. Udało nam się wygrać i awansować dalej. Nie zatrzymujemy się jednak, bo naszym celem w Pucharze Polski jest awans do finału – zapowiedział słoweński napastnik.

Legia Runjaicia pozostaje więc w grze o oba krajowe trofea. Trener zapowiada też mocną pracę z zespołem w czasie mistrzostw w Katarze. Chce doprowadzić do pełnej formy takich graczy, jak Bartosz Kapustka, Carlitos, Rafał Augustyniak, którzy z różnych przyczyn nie pracowali z zespołem podczas letnich przygotowań.

Tymczasem już w sobotę Legię czeka ciężki mecz z Pogonią Szczecin. Na Łazienkowską przyjeżdża zespół, który przez cztery sezony prowadził Runjaić.